

REDAKCJA
WŁOCŁAW
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Toruń
Wysoka 12
Książnica Miejska
im. Kopernika

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odnie-
sieniem do domu i zamiesz. zł. 3,— dla wojskowych,
urzędników, urzędników emerytowanych, polsojł i robotników zł. 2,—

Ceny ogłoszeń: na stronach wielowekiel 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone
przez 1, 2, 3, 4, 5 eksp. drobne 15 groszy za wyraz. Terminy
druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Dwie „tendencje“

Poznań, 16. 11.

Z okazji dwudziestolecia Niepodległości naczelny redaktor „Kuriera Poznańskiego” p. Marian Seyda pisze, w artykule wstępnym z dnia 11 listopada, co następuje:

„Młodsze żywioły, które okresu wojny tej, a tym bardziej czasów go poprzedzających albo wcale nie przeżyły albo nie miały wówczas jeszcze świadomości spraw politycznych, a dzisiaj są świadkami targania przez Niemcy traktatu wersalskiego i dźwignia się Rzeszy ku szczytom potęgi mocarstwowej, — powtarzamy: młodsze żywioły, a raczej — ściślej mówiąc — pewne spośród nich czynniki, ulegające tendencyjnej sugestii politycznej, skłonne są niedoceniać znaczenia i wyniku największego w historii ludzkości dramatu wojennego. A jednak, jeżeli kto, to naród polski ma wszelki po temu powód, ażeby po wsze czasy we wdzięcznej i serdecznej pamięci zachować dzieło bohaterów zmagania się armii narodów sprzymierzonych z niezwykłą, zdawało się, prusko - niemiecką potęgą militarną — morze krwi, przelanej przez najlepszych synów tych narodów oraz uwieńczenie ofiary krwi klęską Niemiec i poproszeniem przez nie o rozjem i pokój — lat dwadzieścia temu“.

Kilkanaście zaś wierszy dalej przywódca t. zw. „Stronnictwa Narodowego“ i jeden z jego heroldów stwierdza, że „uzyskanie przez Polskę pełnej, istotnej Niepodległości, opartej na zjednoczeniu ziem naszych, a szczególnie na wyzwoleniu ziem zaboru pruskiego, stało się w wyniku zwycięstwa ostatecznego oręża narodów sprzymierzonych... Stąd w dwudziestolecie owego 11 listopada w sercu naszym i w naszej duszy — uczucie i świadomość najgłębszej wdzięczności dla Narodów w wojnie światowej sprzymierzonych, których krwi ofiara umożliwiła nam odzyskanie zjednoczenia i Niepodległości“, a nieco dalej: „z prawdą niezgodne jest wstawianie w siebie i w innych, że uzyskanie zjednoczenia i Niepodległości, a szczególnie wyzwolenia ziem naszych zachodnich, możliwe było bez zwycięstwa narodów sprzymierzonych nad Niemcami“.

Tak pisze w rocznicę zwycięstwa i tryumfu oręża polskiego, mocy i hartu ducha Narodu polskiego i wskrzeszonej Jego Woli do Niepodległego Bytu wybitny przedstawiciel ruch, który mieni się „narodowym“.

Podpisany ma zaszczyt zaliczać się do owych „młodszych żywiołów“, a raczej ściślej mówiąc do jednych z spośród nich czynników, ulegających, jak się niżej przekonamy, owej „tendencyjnej sugestii politycznej“. Dla tych „młodszych żywiołów, które okresu wojny wcale nie przeżyły, albo nie miały wówczas jeszcze świadomości spraw politycznych“, jedynym istotnym znaczeniem i wynikiem owego „największego w historii ludzkości dramatu wojennego“ jest Niepodległość Narodu i Państwa Polskiego. Cóż więc może mieć na myśli człowiek piszący w związku z powyższym wiekopomnym faktem historycznym o niedoceniu znaczenia i wyniku wojny światowej przez młode żywioły ponoć ulegające w tym względzie jakiejś „tendencyjnej sugestii

politycznej“?

O jakież to tendencyjne sugestie polityczne chodzi?

Z artykułu p. Seydy p. t. „Lat dwadzieścia temu“ bije wyraźnie jedna tendencyjna sugestia polityczna: Polska powstała, czy „wybuchła“, jak to nam tutaj dzieciom niewłaściwie mówiono, dzięki zwycięstwu koalicji, jej zawdzięczamy swój niepodległy byt, dzięki jej łaskawości i za wstawiennictwem Romana Dmowskiego podarowano nam Polskę i za to w każdą rocznicę 11 listopada, według słów p. Seydy „w sercu naszym i w naszej duszy uczucie i świadomość najgłębszej wdzięczności dla narodów w wojnie światowej sprzymierzonych“ mieć winniśmy.

Tę sugestię redaktora naczelnego „Kuriera Poznańskiego“ nazwał tendencją, bo przeczy ona prawdom i faktom historycznym, wyrażonym aktualnie w przemówieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, że „zanim jeszcze podpisano pokój w Wersalu, zanim jeszcze mocar-

stwa zachodnie zdołały nawiązać z Polską normalne stosunki dyplomatyczne — Rzeczpospolita już wytknęła swoje granice mniej więcej tak, jak dzisiaj przebiegają. Tak — te granice wytyczył bagniet żołnierza polskiego: legionisty, powstańca wielkopolskiego i śląskiego, orłęcia lwowskiego i innego nieznanego przed którego grobem żarzy się płomień wdzięczności całego Narodu Polskiego. Ta prawda może być dla p. Seydy pewną tendencją polityczną, z którą się nie zgadza, a której „pewne czynniki z młodszych żywiołów ulegają“ i dlatego p. Seyda jest w porządku, kiedy nawołuje nas do nieprzebranej wdzięczności względem obcych potęg. Dla p. Seydy nie jest zgodne z prawdą, że Niepodległość Państwa Polskiego jest li tylko dziełem i wynikiem daniny krwi jaką złożył żołnierz polski pod wodzą Józefa Piłsudskiego na ołtarzu Ojczyzny. Dla nas „młodszych żywiołów“ nie jest zgodne z prawdą, że Polskę otrzymaliśmy dzie-

ki zwycięstwom i łaskawości obcych.

Zaryzykujemy jednak przypuszczenie, że aktualnie żyjące pokolenia, tak żywioły młodsze, jak i te które nimi już dawno być przestały, nie mogą ustalić obiektywnej racji, pozostawmy jej ocenę historii, i przyjmijmy, że w tym względzie scierają się aktualnie dwie tendencje, jedna — przypisująca odzyskanie Niepodległości wyłącznie niespożytym siłom narodu polskiego, usymbolizowanym w żołnierzu polskim i jego Wodzu Józefie Piłsudskim — druga — odzyskanie Niepodległości wyłącznie w pomocy i łaskawości obcych.

Z jednej strony postawmy dumę z własnej siły, mocy ducha i oręża, z drugiej dozągoną wdzięczność dla obcych. Młody nacjonalista niewątpliwie uzna za swoją tendencję pierwszą, gdyby nawet była legendą, odrzuci zaś zdecydowanie drugą, albowiem brak wiary we własne siły i możliwości godzi zdecydowanie w samą ideę narodową.

Antoni Maciejewski.

Król Karol w Londynie

Bankiet w pałacu Buckingham na cześć dostojnego gościa

Dover, 16. 11. (ATE)

Wczoraj o godz. 14 m. 16 przybył tu do portu kontrtorpedowiec „Sikh“ wiozący na pokładzie króla Karola i Wielkiego Wojewodę Michała oraz otoczenie królewskie.

Z chwilą przybicia bateria przybrzeżna oddała salut królewski. W porcie gości królewskich powitał w imieniu króla angielskiego ks. Kentu, marszałek polny lord

Milne oraz poseł rumuński w Londynie. Po inspekcji gwardii honorowej król Karol i wielki wojewoda Michał, ks. Kentu i reszta gości wsiadli do specjalnego pociągu i odjechali do Londynu.

Królewscy goście rumuńscy zostali przyjęci entuzjastycznie przez ludność Londynu. Na 10 minut przed przyjazdem pociągu z Dover na dworzec Victoria przybył król Jerzy w mundurze polnego

marszałka armii angielskiej. Dworzec udekorowany był chorągiewami o barwach rumuńskich. Poza dygnitarzami dworskimi na stacji obecni byli premier Chamberlain, lord Halifax, lord mer Londynu sir Frank Bevater, poseł angielski w Bukareszcie sir Reginald Hoare oraz szefowie sztabów generalnych armii, floty i lotnictwa.

Puntualnie o godz. 16,10 pociąg wiozący króla rumuńskiego wjechał na stację. Pierwszy wysiadł z pociągu król Karol we wspaniałym mundurze admirała marynarki rumuńskiej, za nim ks. Michał w mundurze porucznika strzelców górskich. Król Jerzy powitał serdecznie obu gości. Przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego monarchowie obu państw przeszli przed kompanią honorową, następnie król Jerzy i król Karol siedli do karocy królewskiej i odjechali do pałacu Buckingham.

Mimo nieprzychylnych pogody dość gęstej mgły, ulice wiodące do pałacu wypełnione były tłumami, które entuzjastycznie witaly przejeżdżający orszak.

Z pałacu Buckingham udał się król Karol do pałacu Marlborough, celem odwiedzenia królowej matki Mary.

W godzinach wieczornych w pałacu Buckingham odbył się bankiet, wydany przez parę królewską. W bankiecie tym wziął udział premier Chamberlain, wszyscy ministrowie, korpus dyplomatyczny, liczni dygnitarze oraz szereg przedstawicieli sier rządowych i wojskowych.

W czasie bankietu król Jerzy wniósł toast na cześć króla Karola, który w odpowiedzi wniósł toast na cześć króla W. Brytanii.

Odnaczenie króla Karola

Londyn, 16. 11. (PAT)

Komunikują urzędowo, że król Jerzy nadał królowi rumuńskiemu Karolowi order podwiązki, a następcy tronu wielkiemu wojewodzie Michałowi — wielki krzyż królewski orderu Wiktorii.

Dziś wejdzie w życie umowa angielsko - włoska

Rzym, 16. 11. (ATE)

Dziś o godz. 11 przed południem ambasador angielski lord Perth odwiedził min. Ciano, aby zawiadomić go, iż jego listy uwierzytelniające zostały zmienione i że jest obecnie akredytowany przy królu i cesarzu imperium włoskiego.

O godz. 18 odbędzie się formalne podpisanie protokołu i wymiana listów.

Niezależnie od tego Mussolini wymieni z Chamberlainem telegraficzne zapewnienia przyjaźni i zadowolenia z powodu wejścia w życie umowy angielsko-włoskiej.

Wielki mufti Jerozolimy

wypowiedział się o nowym projekcie angielskim

Londyn, 16. 11. (ATE)

Przebywający na wygnaniu w Syrii wielki mufti Jerozolimy udzielił wywiadu w sprawie Palestyny w związku z ogłoszeniem angielskiej „białej księgi“, która zawiera zaniechanie projektu podziału Palestyny na trzy części: angielską, żydowską i pozostającą pod mandatem angielskim.

Wywiad muftiego jest jego pierwszym publicznym wystąpieniem w sprawie Palestyny od chwili ucieczki z Jerozolimy. Mufti wypowiedział się zasadniczo przychylnie o nowym projekcie angielskim i oświadczył, że nie ocenia niekorzystnie widoków konferencji „okrągłego stołu“ pod warunkiem, że Arabowie będą mogli wybrnąć swobodnie i bez nacisku przedstawi-

cieli, których mają wysłać do Londynu. W dalszym ciągu wywiadu mufti podkreślił, że żadna czołowa osobistość arabska nie może ponosić odpowiedzialności za stanowisko Arabów po ogłoszeniu projektu podziału Palestyny na trzy części.

W londyńskich kołach politycznych wywiad muftiego jest oceniany jako nowa oznaka, że koła arabskie podtrzymują swe dawne żądania i domagają się wysłania do Londynu nie nominatów rządu angielskiego, lecz przedstawicieli, których sami de-sygnują. Poza tym w Londynie oczekiwany jest w najbliższym czasie komunikat wy-sokiego komitetu arabskiego o ustosunko-waniu się wobec raportu komisji Wood-heada.

Nowy rząd na Węgrzech

Zmiany nastąpiły w 4 resortach

Budapeszt, 16. 11. (ATE).

Gabinet Imredy'ego ustąpił wczoraj w godzinach popołudniowych.

O godz. 17,45 rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym zapadła decyzja w sprawie dymisji całego gabinetu. Decyzja ustąpienia rządu jest umotywowana tym, że powrót do macierzy węgierskich ziem północnych otwiera w historii kraju nową epokę, która wymaga rekonstrukcji gabinetu na szerszych podstawach.

Po posiedzeniu rady ministrów, które trwało godzinę, premier Imredy udał się do regenta Horthy'ego i przedłożył głowie państwa dymisję rządu.

Regent przyjął dymisję i powierzył dotychczasowemu premierowi Imredy'emu utworzenie nowego gabinetu. Imredy rozpoczął natychmiast rokowania z przedstawicielami kół politycznych oraz przedstawił na posiedzeniu stronnictwa rządowego wytyczne programu nowego rządu.

W godzinach wieczornych ogłoszono skład nowego rządu, który jest następujący:

Premier — Bela Imredy, min. spr. zagr. — Koloman Kanya, min. spraw wewn. — Koresztes Fischer, min. finansów — Remeyni Scheller, min. rolnictwa — hr. Michał Teleki, dotychczasowy podsekretarz stanu tego min., min. sprawiedliwości — Tasnady Nagy, który pozostaje prezesem partii rządowej, min. oświaty — hr. P. Teleki, min. obrony nar. — gen. K. Bartha, min. handlu — An. Kunder, który tymczasowo kierować będzie min. przemysłu, min. bez teki — Andor Jaross, b. prezes Zjed. Partij Węg. w Czecho - Słowacji.

Zmiany nastąpiły na stanowisku min. rolnictwa, min. sprawiedliwości, min. obrony narodowej i min. przemysłu.

Program nowego rządu

Budapeszt, 16. 11. (PAT).

Premier Imredy wygłosił na posiedzeniu partii rządowej dłuższe przemówienie, w którym oświadczył m. in., iż nie ma zamiaru rządzić bez lub wbrew parlamentowi i że nie jest skłonny uciekać się do aktów nielegalnych.

Przechodząc do polityki zewnętrznej, mówca przypomniał, iż kierunek tej polityki znany jest z deklaracji zarówno ministra spraw zagr. Kanya jak i samego premiera. Istotnym momentem tych deklaracji jest to, że Węgry mają jeszcze jeden powód więcej do przywiązania do swych wypróbowanych przyjaciół. Minione dni, oświadczył premier, wykazały na namacalnych wynikach realność stosunków istniejących pomiędzy nami a zaprzyjaźnionymi mocarstwami. Polityka nasza powinna przy stosować się jeszcze bardziej do polityki osi Rzym — Berlin, a poza tym powinniśmy pielęgnować stosunki z naszą dawną przyjaciółką Polską i szukać dróg, dzięki którym Węgry w harmonii z innymi państwami, np. Jugosławią mogą iść ku szczęśliwemu przeznaczeniu. Aby prowadzić taką po-

Opuszczają Gdańsk

Telegram własny

Gdańsk, 16. 11.

W związku z wystąpieniami antyżydowskimi do działu paszportowego Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku zgłaszają się liczni żydzi prosząc o paszporty. W wielu wypadkach sprawa obywatelstwa budzi poważne zastrzeżenia. Większość żydów nie posiada żadnych dokumentów, a domaga się paszportów na wyjazd do Ameryki i Palestyny lub do Anglii. (S)

Kantorzy żydowscy pobici

Telegram własny

Gdańsk, 16. 11.

W Gdańsku narodowi socjaliści napadli na idących ulicą kantorów bóżnicy gdańskiej. Zostali oni pobici a ponadto obcięto im brody. Żydzi w popłochu opuszczają Gdańsk, udając się częściowo do Gdyni, częściowo wyjeżdżają do innych krajów. W szczególności wyjeżdżają obywatele gdańscy, którzy są w posiadaniu stałych paszportów. W ostatnich dniach w ręce aryjskie w Gdańsku przeszło 37 firm gdańskich. (S)

litykę zewnętrzną, nie wystarcza sama dyplomacja, gdyż aby mieć niezbedną swobodę ruchów, dyplomacja musi opierać się na sile. Stąd wypływa nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa i wychowania narodowego, lecz również z powodów polityczno - zewnętrznych potrzeba rozwoju naszej armii narodowej.

Następnie premier nakreślił szeroki program polityki wewnętrznej, zapowiadając doniosłe reformy społeczne. podkreślił też, iż reforma rolna urzeczywistniona zostanie na podstawie jego przemówienia w Kaposvar, w którym zaznaczył m. in., iż na cele reformy rolnej rząd przeznaczy większą własność.

Fala dekretów we Francji

wywołuje coraz większe niezadowolenie

Paryż, 16. 11. (ATE).

Ogłoszono serię dalszych 19 dekretów rządowych, które łącznie z ogłoszonymi wczoraj 42 dekretami mają umożliwić uzdrowienie finansów i ekonomii francuskiej w ramach planu opracowanego przez min. Reynaud. Ogłoszone dodatkowe kredyty przynoszą pewne reformy w zakresie spraw gospodarczych, wychowawczych, handlowych i rolniczych.

W prasie francuskiej daje się na ogół wyczuwać dzisiaj większe niezadowolenie

niż wczoraj z powodu reformy min. Reynaud.

Dzienniki prawnicowe przyjmują reformy z pewnym chłodem, zwracając uwagę, że podnoszenie podatków w obecnych okolicznościach nie może sprzyjać powiększeniu produkcji, planowanemu przez rząd. Prasa lewicowa, a zwłaszcza komunistyczna prowadzi zaciętą kampanię przeciw dekretom, oskarżając rząd, że wszystkie ciężary zrzucił na barki robotników.

Akcja Anglii, Francji i U. S. A.

w sprawie terenów emigracyjnych dla żydów

Londyn, 16. 11. (ATE).

„Evening News” donosi, że Anglia, Francja i Stany Zjednoczone podejmują wspólną akcję, celem znalezienia nowych terenów emigracyjnych dla żydów z Niemiec i z innych państw środkowo - europejskich.

Premier Chamberlain ma się zwrócić do prezydenta Roosevelta z propozycją, ażeby oba państwa podjęły wspólną akcję w tej sprawie, przy czym Francja będzie zapro-

szona do wzięcia udziału w tej akcji.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Kennedy, który spędził weekend jako gość min. Mac Donalda przedyskutował z nim i innymi członkami rządu angielskiego zagadnienie żydowskie, podkreślając, że Stany Zjednoczone pragną, aby osiedlić żydów na niezamieszkałych obszarach Imperium Brytyjskiego i państw Południowej Ameryki. Stany Zjednoczone gotowe są przyjąć 40 tys. uchodźców żydów.

Walki na froncie kantońskim

Wojska chińskie posuwają się naprzód

Szanghaj, 16. 11. (ATE).

Według doniesień chińskich, na froncie kantońskim trwają uporczywe walki. Rozwój ofensywy chińskiej hamowany jest przez obecność na rzece Perłowej licznych okrętów japońskich, ściągniętych tu z kilku portów południowego wybrzeża chińskiego. Główne siły chińskie posuwają się po zajęciu m. Czensun w kierunku na Kanton. Zmoryzowana kolumna japońska, która usi-

lowała wstrzymać natarcie Chińczyków, została zmuszona do odwrotu.

Lotnictwo japońskie zbombardowało m. Sihoy w pobliżu Kantonu; według dotychczasowych obliczeń liczba ofiar przekracza 300 osób.

Z prowincji Szantung komunikują, że działający tu partyzanci chińscy zajęli m. Lidzow, będące ważnym ośrodkiem administracyjnym i strategicznym.

Po wizycie londyńskiej

min. Pirow jedzie do Berlina

Londyn, 16. 11. (ATE).

Minister obrony Unii Południowo - Afrykańskiej Oswald Pirow, przebywający jak wiadomo w Londynie, udaje się w środę wieczorem do Niemiec. W Hanowerze minister Pirow spotka się ze swą małżonką i będzie kontynuować wspólnie z nią swą podróż do Berlina.

W poniedziałek wieczorem odbył się na cześć ministra Pirowa w Londynie obiad galowy, wydany przez przedstawicieli Unii Południowo - Afrykańskiej w Londynie. Obecni na tym obiedzie byli również przedstawiciele rządu angielskiego. Podczas przemówienia wygłoszonego w czasie tego

obiadu minister Pirow oświadczył między innymi, że jednym z powodów, które przyczyniły się do jego podróży do Londynu był fakt, że jako przedstawiciel Unii Południowo - Afrykańskiej chciał wyrazić premierowi angielskiemu Chamberlainowi wdzięczność Unii za wysiłki pokojowe premiera Wielkiej Brytanii.

W dalszym ciągu minister Pirow oświadczył, iż byłoby wskazane, ażeby wymiana zdań zapoczątkowana niedawno pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu różnych narodów, była kontynuowana i doprowadziła do wynalezienia zdrowej podstawy dla pokoju światowego.

Kalinin atakuje Chamberlaina

jako „głównego winowajcę wzmocnienia III Rzeszy“

Moskwa, 16. 11. (ATE)

Przewodniczący najwyższej rady ZSRR Kalinin podejmując na Kremlu delegatów komunistycznych organizacji zagranicznych — wygłosił wobec nich dłuższe expose o sytuacji międzynarodowej.

Napadając na politykę Wielkiej Brytanii Kalinin stwierdził, że Chamberlain jest „głównym winowajcą wzmocnienia III Rzeszy”. Kalinin przedstawił w czarnych barwach przyszłość imperium brytyjskiego, zaznaczając, że nie tylko w Europie, ale i w Azji żywotne interesy Anglii zostały zagrożone.

Znaczną część przemówienia Kalinin poświęcił sytuacji na Dalekim Wschodzie podkreślając, że zaborca polityka Japonii w stosunku do Chin winna spowodować wspólną akcję Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji w obronie ich własnych interesów kolonialnych w Azji.

O wojnie domowej w Hiszpanii Kalinin wyraził się optymistycznie, życząc czerwonym zwycięstwa nad wojskami gen. Franco. Przemówienie zostało zakończone zapewnieniem, że Sowiety pilnie śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej i wyciągają odpowiednie wnioski.

Dekret o zjednoczeniu ziem odzyskanych

Warszawa, 16. 11. (PAT)

Dnia 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto szereg projektów dekretów prezydenta R. P., opartych na art. 55 ustęp 2 ustawy konstytucyjnej.

Między innymi przyjęto projekt dekretu o zjednoczeniu z Rzeczypospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 roku a mianowicie: obszarów we Frydeckim, w Czadeckim, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w dolinie Popradu oraz w źródłowisku Udawy.

Ponadto przyjęto kilka projektów dekretów rozciągających moc obowiązującą niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Akt łaski na Litwie

Kowno, 16. 11. (PAT)

Prezydent Smetona z okazji ponownego obioru na prezydenta republiki zwrócił aktem łaski, który już dawniej zapowiadał, pełne prawa obywatelskie wszystkim 77 skazanym w procesie Neuman - Sass w dniu 26 lutego 1935 r. Akt łaski obejmuje również i inne osoby, m. in. zwraca stopnie oficerskie kilku oficerom.

Francja nie odda kolonii

Paryż, 16. 11. (ATE)

We wtorek w południe premier Daladier odbył długą rozmowę z min. spraw zagranicznych Bonnet, w rezultacie której oświadczonego dziennikarzom, że Francja zdecydowana jest nie oddawać żadnej ze swoich kolonii.

Na widnokręgu politycznym

Lwowski „Dziennik Polski” podaje w związku z wyborami samorządowymi w Poznaniu odbyła się poufna konferencja między Frontem Morges a Str. Narodowym.

Konferencja miała na celu doprowadzić do cichego porozumienia w sprawie taktyki wyborczej tak, aby obie grupy na terenie Poznania wzajemnie sobie nie przeszkadzały.

Kola kierownicze Stronnictwa Narodowego w Poznaniu trzymają sprawę paktu z Frontem Morges w tajemnicy przed młodszymi działaczami partii.

W kolegium wileńskim została posła niona również kandydatura na senatora p. Władysława Stuchnickiego. Padł na nią jednak tylko jeden głos.

Decyzja Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego został skreślony z listy członków p. Józef Mazur z Pomorza, w Małopolsce został skreślony p. Stanisław Basiak, członek kola w Radoszycach.

Po niepowodzeniach wyborczych grupy „Jutra Pracy” i ostatniej klesce w organizacji Młodzieży Pracującej, z grupy tej występują nieliczni obecnie jej członkowie. Mianowicie, jak nas informują, wystąpił były poseł Wacław Budzyński, który ma przystąpić do Falangi.

Inny był poseł z tej grupy, mianowicie p. Bakon przystąpił do ONR-ABC i z ramienia listy „narodowo - radykalnej” kandyduje do Rady Miejskiej w Warszawie. (ASI)

„Gazeta Pomorska” pisze: W Stronnictwie Ludowym zaznacza się po wyborach silne rozgorzczenie.

Przed wyborami istniały w szeregach partii dwa kierunki, jeden reprezentowany przez p. Rataja był za udziałem w wyborach, drugi kierunek, który odzwierciedlał poglądy Witos, reprezentowany przez p. Gruszkę, wypowiadał się przeciw angażowaniu się w akcję wyborczą.

Wobec wyraźnego uchylenia się Str. Ludowego od wyborów, sukces wyborczy opinia łączy szczególnie z Obozem Zjednoczenia Narodowego, i ocenia go jako zupełną kleskę partii. Na tym tle doszło już do ostrych starć wewnątrz partii, co znalazło swój wyraz na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Z przewodniczącego głównej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego ustąpił jej prezes Stanisław Thugutt pod pozorem złego stanu zdrowia. W miejsce p. Thugutta wybrany został p. Gruszka.

Zezem

Trzecia fala antysemityzmu

Nad Niemcami przechodzi trzecia fala antysemityzmu.

Zagadnienie to tak bardzo żywe i jasne w okresie dochodzenia Hillera do władzy, znalazło swoje ujście w krótkim choć radykalnym okresie czystki personalnej i po ustawnym rozgraniczeniu żydów od aryjczyków przycichło i straciło wiele na aktualności. Skończyło się na wprowadzeniu całego szeregu ograniczeń ekonomicznych i ustawnym rozgraniczeniu żydów.

Poza tym jednak żydom w Niemczech powodziło się społecznie i gospodarczo — mimo pozorów — nie najgorzej. Dowodem tego, że mimo upływu 5 lat od objęcia władzy w Rzeszy przez narodowy socjalizm, mieszka dziś w Niemczech nadal około 100 tysięcy żydów obywateli obcych, nie zdradzających chęci do browolnej zmiany miejsca zamieszkania.

Dalszym dowodem mogą być niezliczone sklepy i wielkie magazyny żydowskie oraz kawiarnie i restauracje rozsiane nie tylko po wszystkich miastach Niemiec, ale w najlepszych dzielnicach Berlina, wypełnione przez cały dzień niemiecką klientelą, kupującą u żydów mimo formalnych nakazów i zakazów przy akompaniamencie krzykliwej agitacji.

Antysemityzm hillerowski w praktyce nie tyle zawiódł, ile uspokoił się i zlagodniał w ciągu ostatnich 5 lat. Dopiero przyłączenie Austrii, gdzie antysemityzm tkwił o wiele głębiej z uwagi na zalew kraju przez żydowski element napływowy w czasie wojny i po wojnie światowej — spowodował drugą groźną falę antysemityzmu.

Automatycznie więc z chwila Anschlusu przybrało na sile nastawienie antyżydowskie w całym Niemczech, roz poczęła się nmożona propaganda antysemiticka. A w ślad za tym poszło wydanie szeregu ustaw, skierowanych przeciwko żydom: w 6-tym roku rządów hitlerowskich zrobiono spisy i oznaczenia żydowskich składów, usunięto żydów z adwokatury, medycyny i szeregu innych zawodów wolnych.

Fala ta przy drugim nawrocie odżyła znów w bardzo drastycznej formie przed niedawnym czasem w związku z zarządzonym niespodzianie wysiedleniem żydów polskich obywateli. Ta akcja antyżydowska w niczym nie dotknęła żydów miejscowych.

Dopiero trzecia fala antysemityzmu spowodowana strzałami oddanymi w Paryżu przez Grynspana do niemieckiego dyplomaty zmieniła zupełnie sytuację. Strzały w Paryżu stały się hasłem i okazją do wystąpienia przeciw żydom niemieckim oraz do urzeczywistnienia najbardziej skrajnych antyżydowskich hasel agitacyjnych głoszonych przed dojściem Hillera do władzy. Skończył się okres tolerowania żydów w Niemczech — wypowiedziano im walkę bezwzględna i bez pardonu aż do całkowitego ich wyniszczenia.

Walka ta zaczęła się w nocy z 9 na 10 listopada. Pierwszy jej dzień wykazał, że rzeczywistość jest to walka bez pardonu i bez żadnych względów aż do wyniszczenia.

Alé metody tej walki! Takich nie stosowano nawet w ciemnym średniowieczu.

Kto z uwagą czytał szczegóły ostatnich wydarzeń nad granicą polską i kto śledził tak niedawne wydarzenia na terenie Niemiec, ten choćby był najzjadliwszym antysemitą, musi się z odrazą odwrócić od tych metod, jakich w kulturalnych społeczeństwach nie stosuje się nawet wobec zwierząt... korzystających z ustawowej ochrony.

Zareczyny na dworze włoskim

Rzym, 16. 11. (PAT).

Urzędowo donoszą o zareczynach księżniczki Marii Sabaudzkiej, córki królewskiej pary-włoskiej, z księciem Ludwikiem Bourbon-Parma.

Księżniczka Maria jest piątym i ostatnim dzieckiem włoskiej pary królewskiej. Urodziła się w Rzymie dnia 26 grudnia 1914 roku. Jej narzeczoną ks. Ludwik Bourbon-Parma, brat byłej cesarzowej Zyty, należy do trzeciej linii Bourbonów. Urodził się w Schwarzhau w Austrii dnia 5 grudnia 1899 i zamieszkuje zazwyczaj w Paryżu.

O przyszłość ludzi i gospodarki

Poznań, 16. 11.

Zachłysłnieliśmy się trochę miłym i pozytywnym w efekcie dorobkiem dwudziestolecia. Było czym. Nie ulega wątpliwości. Ludzi, postanowienia i rzeczy dokonane oceniono w świetle naturalnym, bez kinkietów i ubarwiających reflektorów. W perspektywie lat dwudziestu to, co było — a co jest, świadczy o postępie i kroczeniu naprzód. Też się wola ludzka — kierująca, planująca i realizująca. To jest dorobek, składający się na drugą stronę medalu. Na pokrzepienie serc można z rzetelną ulgą powiedzieć: jeżeliśmy więcej zrobić nie potrafili, to w każdym razie nie zmarnowaliśmy czasu.

Dzień wspomnień minął. Minęło radosne święto 11 listopada. Wypada więc już nie upajać się odświętnymi refleksjami, ale wyteżyć wzrok w przyszłość.

Na chwilę tylko stanął okręt Rzpiej na redzie dla uczczenia rocznicy. Mogli się mu przypatrywać z tej i tamtej strony wesolymi oczyma obywatele z rozradowanymi sercami... Dziś już okręt płynie po falach... Czułość załogi konieczna. W niebezpieczne odmyty wjechać nie można lekkomyślnie! A więc obowiązek wrócić na miejsce wyczynkowej radości święta.

Polityka? Jej w retrospektywnym patrzeniu najmniej poświęcono miejsca w dzień uroczysty. I słusznie... Zeszła na plan

dalszy, prawie szary...

Polityka gospodarcza, problemy społeczne i kulturalne tak bardzo narosły, że nawinością byłoby zajmować się — powiedzmy wyraźnie — politykowaniem. Mogą bawić się niem tylko ci, którzy jak u trójcy — nie dotknęli jeszcze dna swej zasobności dawnej, żyją ostatkami, zachowując maniery zbankrutowanego sobiepana. Wskle ich żyrują tylko naiwni lub na lichwą puszczający swoje rozumy i serca. Lichwiarze zawsze kończą źle...

Linie rozwojowe gospodarki naszej narodowej wskazują wyraźnie na problem 1) przebudowy naszej struktury rolnej i 2) przemysłowienia kraju. Przebudowa struktury rolnej jest zadaniem mozolnym. Chodzi nie o niszczenie warsztatów produkcyjnych, a przeciw o stwarzanie nowych, do produkcji zdolnych gospodarstw chłopskich. Wypracowywanie przez nich całego aparatu pomocniczego (organizacja produkcji i zbytu, handlu wiejskiego wolnego i spółdzielczego, wychowywanie przodowników i t. d.) wymaga prócz zdrowej inicjatywy także solidności i fachowości. Oto miłe kłopoty pionierskich kadr i główny sens t. zw. polityki ludowej, która, boczając się na promotorów tej pracy, jest przekonana o słuszności wezwań: porzućcie czczą gadanię wiecowa, zdobywajcie wieś pozytywną pracą nad dźwiganiem jej z prymitywności, zacofania, nieumiejętności lub nieporadności!

Jak jest zamierzone uprzemysłowienie dużej części kraju n. p. w C. O. P. przypominać nie będziemy. W każdym razie prace tam wykonywane przeobrażą zupełnie oblicze tych okolic, zmieniają w dużym stopniu charakter pracy ludzkiej, a fabryki pochłoną znaczną część ludności miejscowej.

Umiejętność czynników kierujących wykonać się musi nie tylko zdolnością podtrzymania odpowiedniego tempa prac w dwu wspomnianych dziedzinach, ale — i to jest bardzo ważne — musi spowodować za pomocą rozumnych postanowień, regulujących wewnętrzny obrót możliwie wysoką konsumpcję naszej wytwórczości. Ta okoliczność dopiero zadecyduje o tym, czy zmożemy bezrobocie w Polsce.

To problem trzeci tak ważny, jak niebezpiecznym jest głód jako doradca. Głód pracy i chleba.

Jeżeli dorobek minionego dwudziestolecia zawdzięczamy w dużej mierze ofierze życia i krwi (wojna), później doraznym pracom realizatorskim, a następnie woli kierującej i planującej — to dorobek lat następnych zależnym już będzie w zupełności od woli kierującej, planującej i realizującej.

Dwadzieścia lat doświadczeń ciężkich odebrały olbrzymiej większości społeczeństwa wszelką ochotę do gier politykierskich. Powiedzmy jeszcze wyraźniej i mocniej: masa ludzka nie zadowolona się zapowiedziami. Ona pragnie konkretnych zadań i obowiązków. To nawet dobrze. Świadczy to o nabrzmiałej woli potencjonalnej, którą rozprawiać należy przy codziennych i celowo nakreślanych obowiązkach.

To wszystko jednak dokonywać się może w nieznanym nam dzisiaj warunkach zewnętrznych. Wojna czy pokój? Tego nie jesteśmy pewni ani dnia ani godziny. — Zbrojny pokój! Te okoliczności są przecież zależne w pewnej mierze także od woli naszej. Nie było wojny, ponieważ potrafiliśmy być gotowi każdej chwili. Nic także nie poradzimy i na to, że jakieś bezpieczeństwo przed wojną możemy zachować tylko przy pełnej gotowości naszej. W takiej atmosferze żyją narody i państwa. Nie myśmy ją stwarzali... Tymczasem stwarzać musimy u siebie wyraźną pewność, że wartości realne naszej siły przejawiają się w omówionych trzech dziedzinach życia naszego. Wszystkie inne pochodne i pośredniczące (uniarodowiony handel, rzemiosło i t. d.) wymagają tylko zdolności poszczególnych ludzi i dobrej woli wykorzystywania warunków pomyślnych w Polsce. Polska bowiem to także wschód, północny i południowy wschód. Mnogo tam zmiesi się Polaków z zachodu. Prócz dobrych serc znajdują tam już także i dobre z a r o b k i. Kto kocha tylko zarobek, znajdzie go. Kto zarobek ceni, ale i serc szczerych potrzebuje, znajdzie jedno i drugie w skali możliwości ludzkiej... Plan ogólny: zdobywać Polskę całą! Politykierstwo w tym wypadku stanowi tylko z a w a d e. (m m.)

ECHA

Okólnik

Poznań, 16. 11.

W połowie września, a więc jeszcze przed włączeniem Sudetów do Niemiec wydano w III Rzeszy okólnik z załączonym planem, ilustrującym obrazowo rozszerzenie się granic państwa niemieckiego, jak również plany, które w przyszłości będą realizowane.

Plan, który nauczyciele mieli narysować w powiększeniu na tablicy i odpowiednio objaśnić jest przedstawiony jako dom, którego budowa nie jest ukończona. Fundamentem są południowe granice III Rzeszy, dachem — północne granice, kominem — Szezwik. Na zachodzie ściany domu są wybudowane, drobne otwory trzeba tylko załatać. Natomiast na wschodzie dom nie ma ścian. Na granicy polsko - niemieckiej jest wielka dziura, a w głębi Polski widnieje ściana, którą Wódz będzie stawiał w przyszłości. Według tekstu objaśnienia na zachodzie Hitler postawił nowe mury lub stare wzmocnił, na granicy czeskiej praca — wg. tekstu objaśnienia — stawiania nowych murów jest na ukończeniu, a ściana w głębi Polski będzie wykonana w bliżej nieoznaczonej przyszłości.

Sądymy, że tego rodzaju okólniki nie mogą przyczynić się do wzrostu zaufania między dwoma narodami. Czyż nie lepiej i właściwiej byłoby schować te naprawdę pobożne życzenia do lamusa, stosownie zresztą do wielokrotnych oświadczeń kancлера Rzeszy i Wodza Narodu Niemieckiego! (za)

GŁOSY I ODGŁOSY

O ludziach nie bojących się myśleć

Zauważyliśmy, że w okresie święta dwudziestolecia Niepodległości było wiele wypowiedzi o dotychczasowym dorobku i rozwoju życia publicznego w Polsce. Najmniej było rozważań na tematy polityczne. „Polska Zachodnia” w Katowicach w artykule „Polityka i znachorstwo” stwierdza:

„Jakkolwiek przyjemnie jest stwierdzić umiar wypowiedzi politycznych na święto Niepodległości, doświadczenie ubiegłych lat każe się liczyć z nawrotem dawnej fali politykierstwa płytkiego. Od wielkiego święta uderzało się u nas zwykle w ton poważny, zrównoważony — później wracało się do znachorstwa politycznego.

Polityka i znachorstwo chodzą w Polsce pod rękę. Za mało mamy polityków, za dużo znachorów. Ludzie, którzy pod wpływem takiej czy innej koniunktury organizacyjnej, uzyskali jakieś stanowiska w życiu grup politycznych uważają się za przygotowanych i uprawnionych do wypowiadania się w sprawach, o których często nie mają żadnego pojęcia. Pochodzi to stąd, że nawet w poważnych środowiskach politycznych do głosu dochodzą ludzie, którzy w prostocie swego ducha myślą, że „nie święci garnki lepią” i w przekonaniu o swej znajomości życia społecznego biorą się do polityki.”

Tymczasem polityka to także umiejętność. Polityk musi mieć wycucie rzeczywistości i patrzeć na nią nie przez okulary przygodne. Trzeba myśleć. Trzeba oder-

wać się od różnych mitów i uprzedzeń, a zdobyć się na czujność, spostrzegawczość i odwagę myślenia. Wzywał do niej Marszałek Piłsudski, życząc Polsce, aby w niej było jak najwięcej ludzi nie bojących się myśleć.

Ameryka wycofa się z Europy

Po ostatnich wyborach do parlamentu Stanów Zjednoczonych większość zdobył prezydent Roosevelt. „Głos Narodu” w Krakowie przewiduje, że ustanie impet Roosevelta w dziedzinie polityki zagranicznej. Czytamy tam:

„Stany Zjednoczone będą chciały przede wszystkim zarabiać na dostawach broni, czego najlepszym dowodem jest kwitnący handel amerykańsko-japoński właśnie w chwili, kiedy sympatie i interesy polityczne Stanów Zjednoczonych są po stronie Chin. Anglia, która najbardziej pragnęła aktywizacji polityki Ameryki i współdziałania jej w obronie Europy, ostatnio dotkliwie odczuła egoizm amerykański w rokowaniach o nowy układ handlowy. Tym się też tłumaczy m. in. dążenie Chamberlaina do ugody z Niemcami, niemal za wszelką cenę. Wiedział on zbyt dobrze, że na Stany Zjednoczone nie ma co liczyć i że stan pogotowia zbrojnego Francji zanadto ucierpiał na skutek rządów Frontu Ludowego.

Stany Zjednoczone będą dziś dążyć do hegemonii konkretnej nad całą Ameryką, drogą utworzenia Amerykańskiej Ligi Narodów i do zabezpieczenia własnych interesów na Dalekim Wschodzie.”

Północna kość niezgody

Kłajpeda, 7. 11.

Dobry port nadbałtycki, duży węzeł kolejowy najdalej wysunięty na północ — to Kłajpeda, spokojne dotychczas miasto, o którym zaczyna się mówić często i gęsto.

Kłajpeda ma ciekawy układ ludnościowy. Na 10 tys. mieszkańców 50 proc. stanowią Litwini, a 50 proc. Niemcy, którzy w swoim języku zachowali dawną nazwę miasta Memel. Obie te narodowości szczerze się nienawidzą i obie mają pretensje do praw jedynego i samodzielnego gospodarza na tym terenie. Spór do rozstrzygnięcia trudny, bo fakty historyczne przynajmniej i jednej i drugiej stronie rację.

Jeżeli wziąć pod uwagę okres przed wojną, widzimy, że Kłajpeda, aczkolwiek miała różnych panów nad sobą, de jure należała do Prus, które też na niej swoje piętno etniczne i gospodarcze wycisnęły. Wojna zmieniła gruntownie sytuację. Na mocy traktatu wersalskiego Kłajpeda staje się okręgiem autonomicznym, nad którym o-

piekę sprawuje pięć mocarstw sprzymierzonych.

Litwa, chcąc umocnić swoje wpływy nad Bałtykiem i widząc w tym duże korzyści gospodarcze, w połowie stycznia 1923 r. zajmuje zbrojnie cały okręg kłajpedzki. Czyn ten zostaje przypieczętowany przez konferencję ambasadorów, która przyznała Litwie prawa suwerenne z zastrzeżeniem autonomii i praw dla ludności niemieckiej.

Przez 15 lat w Kłajpedzie — Memlu było spokojnie. Dziś zaczyna wrzeć.

Niemcy kłajpedzcy są silnie związani z Rzeszą i wierzą w swego Fuehrera, który w odpowiednim momencie może upomnieć się o nich, jak o Niemców z Austrii czy Sudetów. Śmiało więc i głośno dają znać o sobie: Litwini zaś nie chcą ustąpić z placówki dla nich tak ważnej. Kłajpeda spełnia zadanie nie tylko portu dla Litwy, ale dzięki swemu położeniu ułatwia zadania handlu eksportowego.

Poprawić warunki pracy!

Zarządzenie, które musi wejść w życie

Poznań, 16. 11.

W dzienniku urzędowym ministerstwa opieki społecznej ukazał się niezmiernie ważny okólnik ministra, polecający inspektorom pracy wzmocnienie nadzoru nad zakładami pracy w zakresie poprawy warunków higienicznych. Okólnik podkreśla, że w związku z poprawą sytuacji gospodarczej, można obecnie przeprowadzać planową akcję w tej dziedzinie i zwraca uwagę, że wprowadzone urządzenia higieniczne winny być trwałe i solidne.

Planowa ta akcja winna objąć sprawę przestronności i czystości pomieszczeń, należytego oświetlenia naturalnego i sztucznego, ogrzewania i przewietrzania, oraz specjalnych, a nie zbędnych w każdym zakładzie pracy urządzeń higienicznych, jak: umywalnie, szatnie, kąpiele, jadalnie itp. W akcji tej nie mogą też być pominięte wymagane przez ustawę oddzielne urządzenia dla kobiet: szatnie i umywalnie tam, gdzie pracuje ponad 5 kobiet, kąpiele i żłóbki dla niemowląt w zakładach, zatrudniających ponad 100 kobiet.

Niezbędności akcji tej nie trzeba chyba nikomu już dziś tłumaczyć, jasnym bowiem jest, że robotnik musi mieć możliwość umycia się przed jedzeniem i po pracy, właściwego przechowania ubrania, dobrego odpoczynku i spożycia posiłku w jadalni fabrycznej, wykapania się po pracy, zwłaszcza w tych fabrykach, gdzie warunki techniczne pracy są szczególnie niehigieniczne. Wszystkie te warunki są niezbędne zarówno z punktu widzenia zdrowia robotnika, jak i wydajności pracy, oraz podnoszenia poziomu jego kultury, o co każde państwo nowoczesne musi dbać bezwzględnie.

Ogromnie ważne są również urządzenia dla kobiet, które winny mieć możliwość przebrania się i umycia oddzielnie od mężczyzn, umieszczenia dzieci w żłóbku, podczas swej pracy w fabryce, aby nie pozostawiać je, jak to się dziś nieraz zdarza, bez żadnej opieki w domu.

Niestety, dotychczas stan higieny w fabrykach w Polsce nie jest zadawalający. Choć mamy już fabryki, urządzone zupełnie nowoczesnie, w wielu starych zakładach pracy warunki są dotychczas fatalne, a niestety, nieraz i nowobudujące się fabryki nie uwzględniają dostatecznie w planach swych wszystkich niezbędnych urządzeń higienicznych, tłumacząc się potem niemożnością ich dobudowy. Bardzo częste jest również zjawisko, że buduje się mała fabryka, przeznaczona na niewielką liczbę robotników, dla których dosyć jest przestrzeni, światła i powietrza, stopniowo jednak rozszerza ona produkcję, wyciągając coraz więcej robotników do tych samych pomieszczeń, które stają się w tych warunkach zupełnie nieodpowiednie. Ostatnie zarządzenia ministra opieki społecznej winno wpłynąć na zaostrenie kontroli in-

spekcji pracy pod tym względem.

Ale okólnik ministra porusza jeszcze jedno niezmiernie ważne zagadnienie z zakresu higieny i zdrowia robotników. Zwraca mianowicie uwagę na nadmierne przeciążenie robotników w wielu zakładach pracy.

Sprawa ta staje się coraz ostrzejszą w obecnych czasach, wobec stale wprowadzanej racjonalizacji pracy, która zamiast usprawniać techniczne warunki pracy i w ten sposób zwiększać jej wydajność, upraszcza całe zagadnienie, podnosząc wydajność pracy po prostu w drodze większego obciążenia robotnika. Na tym tle powstaje coraz więcej zatargów, szczególnie w przemyśle włókienniczym, przy czym często przemysł nasz powołuje się na zagranicę, dowodząc, że tam robotnik obsługuje większą ilość maszyn. Przy porównaniach tych nie bierze się jednak pod uwagę, że

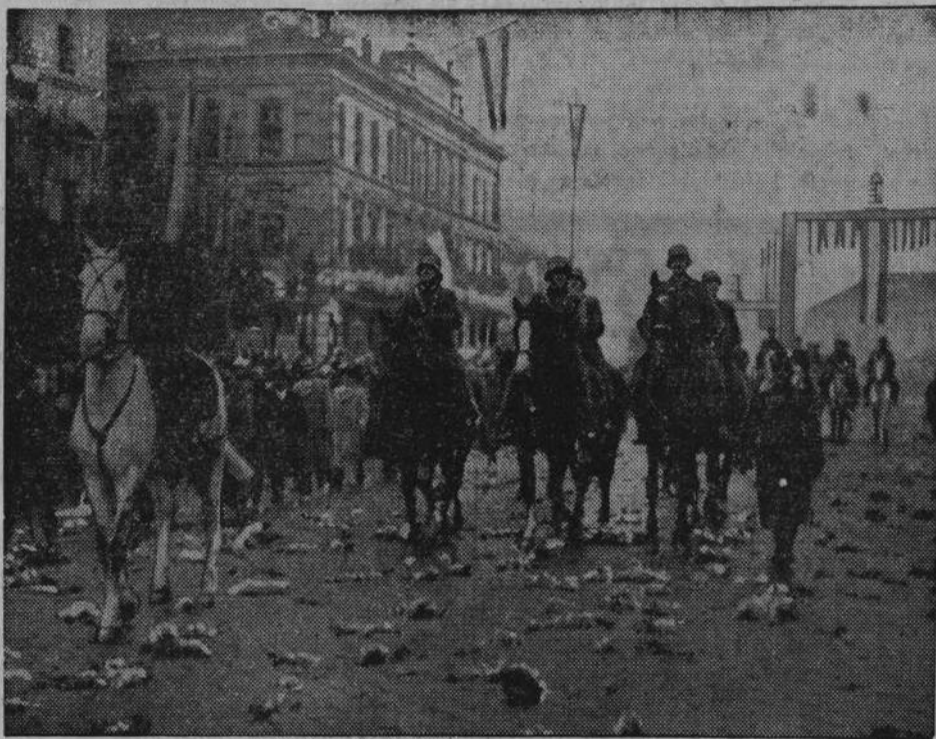
najczęściej jest to związane z lepszą techniką produkcji, lepszymi ogólnymi warunkami higienicznymi, ułatwiającymi wysiłek przy pracy i często z lepszymi zarobkami, pozwalającymi na lepsze odżywianie się.

Inspekcja pracy od szeregu już lat interesowała się tymi sprawami, szczególnie w zakresie pracy kobiet. Kontrola jednak wysiłku przy pracy jest bardzo trudna. W związku jednak z ostatnim zarządzeniem ministra należy sądzić, że przeprowadzona będzie systematyczna i planowa akcja w tym zakresie, która z pewnością przyczyni się do podniesienia zdrowia i sił dużej liczby robotników, nadmiernie dziś przeciążonych pracą.

Miejmy też nadzieję, że te bardzo ważne i celowe zarządzenia nie pozostaną na papierze, ale będą naprawdę wprowadzone w życie.

J. M.

Horthy na czele wojsk w Koszycach



Przez ulice zasłane kwiatami wjechał Horthy na czele wojsk węgierskich do Koszyc przyznanych Węgom na podstawie komisji arbitrażowej w Wiedniu.

Zdolność produkcyjna hut w Trzyńcu

Warszawa, 16. 11. (ISKRA)

Z dniem 1 października powstała dla hutnictwa żelaznego w Polsce sytuacja nowa. Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego dało hutnictwu polskiemu nowy potencjał wytwórczy. Zakłady hutnicze w Trzyńcu i Boguminie, zakłady przetwórstwa metalowego w Boguminie i Frydku przynoszą nowe możliwości wytwórcze i rodzą nowe problemy.

Podkreślany przez komisję hutniczą w

r. ub. postulat podniesienia zdolności wytwórczej polskiego hutnictwa żelaznego do poziomu 2 miln. ton stali rocznie w r. 1940 został całkowicie wypełniony. Wpłyne to niewątpliwie na kierunek inwestycji hutniczych i zmusi do przyspieszenia prac nad rozbudową rynku krajowego. Jeżeli chodzi o działy czysto hutnicze, to przyłączenie Śląska Zaolzańskiego wzmogło zdolność produkcyjną przede wszystkim w zakresie surowców i półwyrobów hutniczych. Stosunek produkcji huty w Trzyńcu do produkcji całego hutnictwa polskiego wyniósł: w r. 1936 — 21,1 proc., w r. 1936 — 22,2 proc., w r. 1937 — 24,8 proc. i w pierwszym półroczu r. b. — 16,9 proc.

W ogólności więc wytwórczość wytworów gotowych huty trzyńskiej wynosiła w ostatnich czterech latach od 16,9 proc. do 24,8 proc. produkcji dotychczasowych hut polskich. Zmieszczenie dodatkowo produkcji na rynku krajowym wymagać będzie dalszych prac nad rozbudową tego rynku. W okresie przejściowym natomiast intensyfikacja eksportu wytworów walcowych i to zarówno na rynek czeski, jak i na pozostałe rynki, potrafi niewątpliwie przyrost zdolności wytwórczej hutnictwa polskiego w pełni wykorzystać, przy czym wysoki stopień zmechanizowania huty trzyńskiej pozwoli na zwiększenie eksportu bez znaczących przesunięć w rentowności produkcji. I w tej dziedzinie osiągnięto już przewidywane zwiększenie polskiej kwoty eksportowej na rynki zagraniczne w łonie międzynarodowego kartelu; dodatkowy przydział na dwa miesiące wyniósł 18.000 ton. Ustalenie na stałe nowej dodatkowej kwoty eksportowej będzie prawdopodobnie przedmiotem najbliższych starań przemysłu hutniczego.

Wydany przez władze Śląska Zaolzań-

skiego zakaz przywozu wyrobów hutniczych na teren dotychczasowy państwa polskiego i podjęcie się przez hutę trzyńską już dostaw na rynki eksportowe, niewątpliwie wskazuje na to, że zagadnienie wykorzystania tej nowej jednostki w hutnictwie polskim rozwiązane będzie w sposób zapewniający najmniej wstrząsów w pracy hutnictwa staropolskiego.

Wzrost spożycia rynku wewnętrznego, nad którym bardziej jeszcze pracować należy spotka się dzięki przyłączeniu Zaolzia ze zdolnością produkcyjną przemysłu hutniczego, zdolną wzrost ten bez najmniejszych trudności pokryć. Tymczasem zaś rozwiązanie potrzeby zwiększenia produkcji przez intensyfikację eksportu, może tylko przynieść korzyść naszemu bilansowi handlowemu.

Arabska centrala propagandy w Berlinie

Przy ulicy Kurfuerstendamm w Berlinie, jednej z najruchliwszych arterii stolicy Rzeszy, istnieje „Klub arabskich studentów w Niemczech”. Pod tą niewinną nazwą mieści się centrala propagandy ruchu panarabskiego, któremu patronuje niemieckie ministerstwo propagandy, subwencjonując jego akcję. Zresztą na blankietach korespondencyjnych „klubu” pod oficjalną jego nazwą widnieje umieszczony napis w języku arabskim „Stały europejski komitet obrony Palestyny — główna kwatera berlińska”.

Według statutu „klubu” wszyscy jego członkowie zobowiązani są oddawać swe siły stworzeniu wielkiego państwa arabskiego, obejmującego Palestynę, Irak i Syrię.

Ile wynosi jednorazowa odprawa inwalidzka

Jednorazowa odprawa inwalidzka wynosi kwotę podstawy wymiaru świadczeń pomnożoną przez zwiększoną o jeden ilość pełnych szóstek miesięcy składkowych (policzonych). Tak więc w wypadku przebycia w ubezpieczeniu mniej niż 6 miesięcy policzonych (składkowych), jednorazowa odprawa równa się kwocie podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych. Po osiągnięciu w ubezpieczeniu 6 miesięcy składkowych — odprawa wynosi 2-krotną podstawę wymiaru. Po osiągnięciu każdej następnej pełnej szóstki miesięcy składkowych odprawa ulega zwiększeniu o kwotę równą podstawie wymiaru. Maksymalna odprawa wyniesie wtedy może kwotę równą 10-krotnej podstawie wymiaru.

Księża polscy we Francji

W francuskich seminariach duchownych kształcą się obecnie coraz więcej synów emigrantów polskich we Francji. Najwięcej ich mają seminaria w diecezji Arras, która ma już 14 księży polskich. Czterech ich jest zatrudnionych w duszpasterstwie polskim, na ogólną liczbę 18 księży polskich z kraju. Ostatnio zostali wyświęceni na kapłanów Polacy wychowankowie seminarium w Poitiers i Reims.

„Klub diamentowy” szmuglerów

Berlin, 16. 11. (PAT).

„Berliner Tageblatt” donosi o wykryciu szajki żydowskiej, znanej pod nazwą „klubu diamentowego”, która trudniła się przemycańiem żydowskiego majątku z Niemiec zagranicę. Centrala tej organizacji przemytniczej znajdowała się w Berlinie, filie we wszystkich większych miastach niemieckich, zwłaszcza na zachodzie.

Założycielami klubu było przeszło stu żydów ze wschodu, którzy według dotychczasowych obliczeń zdołali przemyścić rzeczy wartościowe i pieniądze na sumę 150 milionów marek.

40 małp zbiegło z Zoo

Lipsk, 16. 11. (PAT).

Z ogrodu zoologicznego w Lipsku dostało się 40 małp, które korzystając z nieuwagi obsługi, zbiegły do pobliskiego parku. Łowy na zbiegłe małpy trwają od dwóch dni.

Angielska para królewska na otwarciu parlamentu



W obecności angielskiej pary królewskiej odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu. Tysiące obywateli witało wzdłuż drogi wiodącej do gmachu parlamentu.

WRÓCĄ DO KRAJU...

Rozporządzenie na które patriotyczna opinia czekała oddawna

Poznań, 16. 11.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu wszyscy obywatele polscy, posiadający zagranicą majątek, sięgający ponad 5 tysięcy zł. są obowiązani w ciągu miesiąca 1) donieść o nim szczegółowo wskazanym władzom, 2) oddać złoto, dewizy, akcje, obligacje do dyspozycji Banku Polskiego względnie rządu. Termin zgłoszeń mija dnia 10 grudnia b. r.

Na rozporządzenie to czekała patriotyczna opinia polska oddawna. Rząd teraz dopiero wydał zarządzenie odnośnie. Widocznie kolejność prac jego i potrzeb nakazywały obecny termin.

Rozporządzenie polskiego rządu ma swój precedens we Włoszech. Mussolini, pozbawiony w czasie wojny abisyńskiej kredytów i pieniędzy, sięgnął po majątek obywateli włoskich poza granicami Włoch.

Polska wojny z nikim nie prowadzi. Nie mniej prowadzimy ciągłą wojnę gospodarczą wewnątrz kraju. Mamy bowiem do zdobycia całą Polskę, rozumiejąc rozbudowę kraju pod każdym względem. Na inwestycje konieczne dla wzmocnienia naszego państwa potrzeba pieniędzy.

Skup złota, dewiz, akcji, nadwyżek na rachunkach otwartych itd. da, a przynajmniej dać może skarbowi państwa paręset milionów złotych w złocie i obcych walutach. Zdobycz ta, legalna i uczciwa, przekazana Bankowi Polskiemu podniesie dotychczasowe pokrycie pieniądza obiegowego o kilkaset procent, a co z kolei pozwoli Bankowi na rozluźnienie surowych reguł kredytowych bez narażania waluty na eksperymenty. Ściągnięcie złota i walut do kraju zabezpieczy dość znaczny ich zapas do użytku rządu, głównie wojska na czas zawsze możliwej potrzeby wojennej.

Jakiegokolwiek będzie przeznaczenie sum uzyskanych dla obrotu w kraju, słusznym jest, aby pieniądze polskich obywateli zarobione w Polsce i na interesach polskich, znalazły się w obrocie krajowym.

Jest także przy wykonywaniu tego zarządzenia ta trudność, że niektóre państwa, jak Niemcy, Włochy, Rumunia, Belgia, Holandia, nałożyły sekwestr na majątek „polskich żydów” i nie łatwo zgodzą się na wywóz jego do Polski. W samym Berlinie polscy żydzi posiadają ponad 100 milionów złotych, które gotowi są oddać rządowi polskiemu.

Sprawy te, prowadzone przez rząd, wymagają rozuźnego, szczerego i silnego poparcia przez społeczeństwo. Jednolita postawa naszego narodu w każdej dobrej inicjatywie rządu ułatwia zwycięstwo interesów państwa polskiego.

W dwu formach próbowały kapitały polskie wydostać się poza obręb naszego życia gospodarczego i wyłączyć się z wewnętrznych obrotów. Po pierwsze: przez „pończochy”, „sienniki” i inne schowki. Po wtóre: przez ucieczkę zagranicę.

W pierwszej formie kapitały spoczywają nieużytecznie, w drugiej formie kraują, ale z pożytkiem dla — zagranicy.

Każda złotówka (czy jej równowartość w formie złota), papieru wartościowego, zysku z hipoteki na domu czy ziemi zagranicznej, zysku z kredytów, udzielanych obcym itd.) zagranicą kraują, ale na korzyść najbogatszych państw... Bo gdzie nasi ren-

terzy czy kapitaliści lokują swe pieniądze? Właśnie w najzasobniejszych państwach: w Anglii, Szwajcarii itd. Jakież to paradoksalne zjawisko! Odczuwamy w kraju ołbrzymi brak kapitałów. Nasz rozwój gospodarczy posiada z tej właśnie przyczyny zbyt powolne tempo. By zdobyć kapitały na przywóz niezbędnych surowców musimy sprzedawać zagranicę za bezcen nasz węgiel, cukier, drzewo, zboże itd. A tu widzimy, że setki milionów polskich złotych — w postaci funtów, dolarów, franków, papierów wartościowych itd. — są ulokowane zagranicą i tam bogacą ludzi, tam wzmagają obroty gospodarcze.

Ba, co więcej, tam, zagranicą, te setki milionów polskich złotych przynoszą bardzo niskie dochody. Bo przecież stopa procentowa w tych bogatych państwach jest niska, minimalna. Podczas gdy u nas jest stosunkowo bardzo wysoka i dochód z kapitału o wiele większy niż zagranicą.

Jednym słowem: wielkie, setki milionów wynoszące, kapitały polskie bądź spoczywają w zagranicznych „safesach” bankowych, bądź też kraują i kraują, ale na korzyść obcych przedsiębiorstw gospodarczych.

Otóż te kapitały muszą wrócić do Polski, muszą wejść w nasz obrót wewnętrzny. Nie tylko ze względu na interes ogólny, państwowy, narodowy, ze względu na całe nasze życie gospodarcze — ale również i ze względu na osobisty interes tych polskich kapitalistów i rentierów, którzy

„uciekli” ze swymi zasobami finansowymi zagranicę. Bo tylko tu, w kraju, mogą z tych zasobów zdobywać godziwe zyski i dochody, gdy zagranicą kontentować się muszą wielokrotnie niższą od naszej stopą procentową.

Zresztą: w pojęciu współczesnego państwa tkwi jako pewnik zasada, że państwo to ma prawo żądać od swych obywateli maximum świadczeń, ma prawo dysponować wszystkim, co wychodzi na korzyść dobra ogólnego, żądać ofiar i z życia i z mienia na rzecz idei państwowej.

A jeśli tak jest, to wysuwa się słuszne pytanie, dlaczego państwo ma dysponować tylko tym, co obywatel raczy deponować w granicach państwa, a nie mieć najmniejszego wpływu na to, co z egoistycznych względów przechowuje poza granicami własnego kraju, co tam „zamraża”, a tym samym wyłącza z obrotów wewnętrznych, osłabiając w ten sposób nasze życie gospodarcze...

Długotrwałą falę odpływu naszych kapitałów zagranicę musieliśmy w kwietniu zahamować przez reglamentację i ograniczenia dewizowe. Jednak te setki milionów, które już odpłynęły i które utkwily zagranicą muszą obecnie odbyć drogę powrotną do kraju.

To będzie zrealizowane. Zafrudnienie tych kapitałów w Polsce jest poważnym krokiem do dalszego ożywienia naszego życia gospodarczego — i w tym też charakterze spotkać się musi z pełnym uznaniem i zrozumieniem.

Balet polski zagranicą



Dyrekcja Opery Flamandzkiej w Antwerpii zaangażowała balet Władysława Karneckiego na serię dalszych występów. Na pierwszym przedstawieniu, którego premiera odbyła się w obecności posła R. P. w Hadze min. Michała Mościckiego, balet polski zyskał sobie gorące i serdeczne przyjęcie publiczności i prasy holenderskiej. Na zdjęciu — balet polski na scenie Opery Flamandzkiej.

Żywność morskiego dna

Angielskie koła naukowe zastanawiają się od wielu miesięcy nad tym, w jaki sposób zabezpieczyć kraj na wypadek wojny. Wiadomo przecież, że Anglia wytwarza zaledwie 1/4 żywności, która jej jest potrzebna. Resztę kupuje w zamian za towary przemysłowe.

Obecnie dokonywane są doświadczenia, które jeśli się powiedzą, zapewnią Anglii samowystarczalność żywnościową.

Na dnie morza rosną liczne rośliny, z których część nadaje się do jedzenia. Praca stacji doświadczalnej w zatoce Kardygańskiej wykazała, że spośród roślin spotykanych na dnie tej zatoki, aż 50 gatunków nadaje się do jedzenia, względnie do

celów przemysłowych.

W olbrzymich ilościach znajdują się na dnie morza środki do nawożenia ziemi. Po ich użyciu wyrastają rośliny o olbrzymiej, bo niekiedy aż 50 metrowej wysokości.

Jadalne rośliny morskie są przeważnie bardzo smaczne i obfitują w sole mineralne zwłaszcza wiele w nich fosforu, bromu i jodu. Już teraz w Anglii robi się z niektórych wodorostów powidła, przypominające w smaku pomarańczowe.

Na razie Anglicy trzymają wyniki w tajemnicy, ale w niedługim czasie cały świat się przekona, że morze będzie nas żywiło nie tylko swoimi zwierzętami lecz i swą roślinnością.

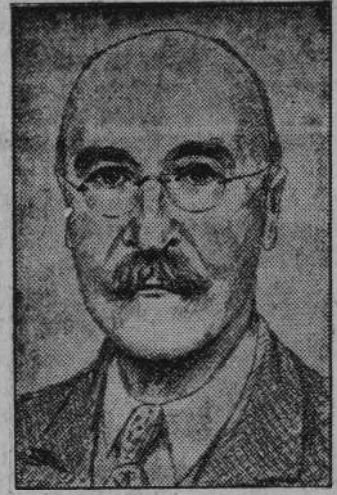
Walka ojców i dzieci w Sowietach

Poznań, 9. 11.

W tych dniach w Moskwie obchodzono bardzo uroczyste rocznicę założenia komunistycznego związku młodzieży, nazywanego w skrócie „Komsomol”. Organizacja ta została założona z inicjatywy Lenina, który w ten sposób chciał zaszczerpieć ideologię komunistyczną młodzieży i przez to zapewnić ciągłość wpływów komunisty-

cznych na młode pokolenie sowieckie. — „Komsomol” zorganizowany 1918 r. w okresie rewolucyjnym, zaczął wkrótce odgrywać poważną rolę w sowieckim życiu politycznym.

Organizacje „Komsomol” objęły wówczas tę część młodzieży, która w okresie rewolucji bolszewickiej znajdowała się już pod wpływem agitacji komunistycznej. Tym



Wynalazca bakelitu w 75 rocznicę urodzin Dnia 14 listopada br. obchodził prof. dr L. H. Baekeland, ur. w r. 1863, siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Dr Baekeland jest wynalazcą papieru (Velox) fotograficznego. Najważniejszym jednak jego wynalazkiem jest bakelit, który od r. 1910 w Niemczech i Ameryce wyrabia się i stał się w różnym zastosowaniu niezbędny.

tłumaczyć należy, że „Komsomol” ujawniał coraz większą aktywność i obok partii komunistycznej był drugą siłą dynamiczną, stanowiącą oparcie ustroju sowieckiego. Uprawienia polityczne „Komsomol” były bardzo szeroko zakreślone, tak że w pewnych okresach trudno było nawet ustalić, kto miał większy wpływ na sowieckie życie polityczne — partia komunistyczna, czy „Komsomol”. Przedstawiciele „Komsomol” zajmowali szereg odpowiedzialnych stanowisk, a wszystkie ważniejsze zagadnienia sowieckiej polityki wewnętrznej rozwiązywane były przy czynnym udziale „Komsomol”.

W miarę dalszego rozwoju i dopływu do szeregów „Komsomol” świeżych zastępów młodzieży, która nie brała udziału w okresie rewolucyjnym i została zwerbowana już po utrwaleniu się rządów sowieckich nastrojów „Komsomol” uległy radykalnej zmianie. Coraz częściej stawał się „Komsomol” widownią prądów opozycyjnych i fermentów politycznych wśród młodzieży sowieckiej. Prześiąknięta suchym materializmem doktryna komunistyczna, oraz mało życiowe plany gospodarcze stalinowskich „piatiletek” nie zadowalniały duchowych potrzeb młodzieży. Na tym tle zrodziło się wśród młodzieży głębokie rozczarowanie do komunizmu, powstały gorączkowe poszukiwania nowych dróg rozwojowych, odbiegających od t. zw. „linii generalnej” Stalina. „Komsomol” wszedł w okres głębokiego przesilenia ideologicznego i organizacyjnego. Zmieniła się również i rola Komsomolu w życiu sowieckim.

Stalin i jego otoczenie obawiając się wzrostu prądów opozycyjnych wśród młodzieży dokonał radykalnej reformy „Komsomol”, redukując zakres jego działania prawie wyłącznie do propagandy komunistycznej wśród młodzieży. Dyktator sowiecki obawiał się, że samodzielność polityczna „Komsomol” obok partii komunistycznej może uczynić z „Komsomol” konkurencyjny ośrodek władzy. Stalinowska reforma „Komsomol” pogłębiła jeszcze bardziej fermenty polityczne wśród młodzieży. Ciągłe aresztowania i „czystki” w „Komsomole” są objawem tej swoistej walki „ojców i dzieci” w Sowietach. O tej walce mówił też w sposób charakterystyczny jeden z najbliższych współpracowników Stalina — Żdanow podczas uroczystości 20-lecia „Komsomol”.

Oświadczył on, że w ostatnich czasach „Komsomol” był terenem akcji „wrogów ludu”, usiłujących wywołać rozkład polityczny i moralny wśród młodzieży sowieckiej i nawoływał do zwalczania żywiołów opozycyjnych działających na odcinku młodzieżowym. Mowa Żdanowa jest zapowiedzią nowych represji wobec młodzieży sowieckiej, buntującej się przeciwko Stalinowi.

Walka „ojców i dzieci” w Sowietach wchodzi zatem w nowe stadium.

Ślub brzuchomowcy

Belgrad przeżywał niezwykłą sensację. Oto na kobiercu ślubnym stanęła znana tancerka „brzucha” oraz również szeroko znany brzuchomowca. Po mowie ślubnej młodzi, a szczęśliwi małżonkowie zaprodukowali swoje talenta.



Dofychezasowy minister sprawiedliwości Szukru Saracoklu objął stanowisko ministra spraw zagranicznych. Uchodzi on za męża zaufania nowego Prezydenta Ismet Inonu.

Europejskie trio na czele dzisiejszych Chin

Szkocki kucharz, eks-wróg Hitlera i piękna Wiedenska

Przed 37 laty kapitan jednego ze statków angielskich zapisał w księdze pokładowej, po opuszczeniu portu w Szanghaju, co następuje: „William H. Donald. Zmarły w Szanghaju 25 września 1901 r.”

William H. Donald, Szkot, był kucharzem okrętowym. Zanim podniesiono kotwicę, oczekiwano go naprawdę na statku, gdyż wszyscy wiedzieli, że był to człowiek poważny i punktualny. Poraz ostatni widzieli go towarzysze podróży poprzedniej nocy, znajdował się wtedy u wejścia do chińskiej dzielnicy. Dlaczego nie zjawił się na statku? Kapitan wolał nie kłopotać się tym pytaniem i uznał go za ofiarę jednej z wielu bójek w chińskiej dzielnicy Szanghaju.

William H. Donald nie zginął. Oczarował go i pochłoniął Daleki Wschód, jego wielka metropolia — Szanghaj. Nie pogardził ten przedsiębiorczy Szkot żadną pracą. Kolejne prace w przedsiębiorstwie transportowym, jest przedstawicielem amerykańskiej firmy żeglujowej, później dziennikarzem. Zakłada pierwszy dziennik w języku chińskim w Hong-Kongu. Konkurencja dla wielkiego organu angielskiego Pekin-News jest zbyt wielka i po roku Donald jest już naczelnym redaktorem tego dziennika.

Pewnego dnia właściciel Pekin-News zwraca się Donaldowi z wielkiej tajemnicy: rząd japoński ofiarował mu milion yen za rezygnację z obrony polityki ówczesnego prezydenta Chin, wielkiego Sun - Jat - Sena i za popieranie odąd interesów japońskich. Tym milionem możemy się podzielić — pada kusząca propozycja. William Donald nie kryje zadowolenia i z uśmiechem oświadcza: Niech pan jutro przeczyta uważnie pański dziennik. Na pierwszej stronie znajdzie pan mój pierwszy artykuł propagandy dla Japonii.

Następnego dnia wydawca czyta na pierwszej stronie Pekin-News artykuł podpisany przez Donalda: „Japonia ofiarowała milion yen właścicielowi naszego pisma, przeznaczającego dla Chińczyków — w tym celu, ażeby pismo to atakowało rząd Chin i popierało Japonię. Niżej podpisany miał otrzymać połowę tego miliona. Nie zaakceptowałem jednak tej propozycji i mam nadzieję, że odąd żaden Chińczyk nie kupi więcej tego pisma, które chce lać truciznę japońską do dusz patriotów”. Za jednym zamachem William H. Donald zdobył sobie zaufanie Sun-Jat-Sena. Było to warcie na pewno więcej, niż pół miliona yen. Odąd eks-kucharz nie zajmując poprzednio żadnego oficjalnego stanowiska, jest najbliższym współpracownikiem wszystkich kolejnych panów Chin.

Kiedy niedawno marszałek Czang-Sue-Liang wystąpił przeciwko Czang-Kai-Szekowi i uwięził go w fortecy Sian Fu, Donald uzyskał zwolnienie dyktatora Chin i doprowadził do podprzaskowania się zbuntowanego marszałka. — Czang-Kai-Szek mianował zate Donalda pierwszym radcą stanu z pensją ok. miliona franków. Niedawno Donald pojechał do Anglii, gdyż w rejestrach stanu cywilnego w Londynie zanotowany jest, jako nieżyjący. Była to jego pierwsza podróż od 30 lat i przy okazji Donald konferował długo z brytyjskim premierem, do którego miał specjalną misję. Po tym szybko wsiadł na okręt, by udać się do Chin: prezydent republiki, wielki marszałek chiński niepokoił się z powodu jego nieobecności.

A oto druga postać Europejczyka, który w życiu dzisiejszych Chin odgrywa potężną rolę: niemiecki oficer, kapitan Hugo Lustig. Podczas wielkiej wojny pełnił ważną funkcję w zakresie zbrojeń austriackich. Po 1918 r. osiedla się w Niemczech i prowadzi na szeroką skalę działalność bankierską, interesy handlowe itp. Jest bardzo bogaty. W polityce stawia jednak na socjal - demokratów. Hitler zwycięża. Na Lustiga spadają przesładowania. Jest zrujnowany. Musi opuścić Niemcy i szuka schronienia w Chinach. Liczy na swego przyjaciela, niemieckiego generała v. Seckta, któremu Czang-Kai-Szek powierzył reorganizację armii. Gdy Lustig ląduje w Szanghaju, v. Seckt jest umierający. A-

tak apoplektyczny zwał go z nóg. Lustigowi udaje się jednak uzyskać list polecający do obnińskiego ministra finansów i odąd staje się potężny.

Cztery lata później Lustig jest „królem” przemysłu wojennego na Dalekim Wschodzie. Przeprowadził myśl genialną. Chiny pozbawione były maszyn i narzędzi. W 1933 r. w Europie szalał kryzys, maszyny stały nieczynne, zbrojenia nie dosięgły jeszcze dzisiejszego rozmachu. Lustig mobilizuje 40 milionów dolarów, sprowadza maszyny i tworzy w Chinach przemysł wojenny.

Dziś kpt. Lustig ma już 68 lat. Zakłady amunicyjne całych Chin pracują pod jego kontrolą. Jest bogaty i potężniejszy niż wtedy, zanim go zrujnował Hitler.

I wreszcie trzecia postać — piękna Wiedenska. Teresa Irixmayer wyjechała z miasta nad pięknym, modrym Dunajem.

Szanghaj w 1928 r. W międzynarodowej części miasta otwiera się magazyn mebli nowoczesnych. Dyrektorką jest nie zwykle piękna Europejka. Wtajemniczeni twierdzą, że to człowiek blisko związany z wielkim dygnitarzem, dawnym ambasadorem Chin w Wiedniu. Wystarczy, by cały chiński high-life kupował meble w nowym magazynie. — Szanghaj 1930. Powstaje nowy bank „Irixmayer et Co”. Wkrótce bank ten załatwia milionowe sprawy na rachunek

rządu chińskiego. Dyrektorką banku i właścicielką jest młoda blondynka z Wiednia. Na trudnym dla Europejczyka terenie Szanghaju, Teresa Irixmayer staje się coraz popularniejsza.

1936 r. Wybucho wojna japońsko-chińska. Świat wie, że Czang-Kai-Szek będzie stawiał opór za wszelką cenę. — Przemysł wojenny wie, że potrzebna mu na długie lata broń i amunicja. Najdowodniejsi pośrednicy starają się o zamówienia. W Nowym Jorku, Londynie, Paryżu, Berlinie brzechaci panowie już kalkulują: ile da sprzedaż tysiąca karabinów maszynowych, dziesięciu tysięcy; a ile karabinów maszynowych na 1000 Chińczyków trzeba będzie dostarczyć?

Rzecz zdumiewająca. Zaufanie rządu chińskiego zdobywa nowy Bazyli Zacharow: blondynka o niebieskich oczach. Teresa Irixmayer decyduje o zamówieniach broni dla Chin.

Listopad 1938 r. Na całym Dalekim Wschodzie opowiadają sobie, że Teresa Irixmayer ma się wycofać z interesów. Ulokowała milion funtów szterlingów w bankach angielskich i amerykańskich. Zalicza się do najbogatszych kobiet świata. Ze swoimi dwoma synami, dziećmi o złotej skórze i skończonych oczach chciałaby zamieszkać gdzieś na Lazurowym Wybrzeżu. Podobno pewien bardzo wpływowi członek rządu chińskiego zgłosiłby swą dymisję, żeby tylko towarzyszyć Teresie Irixmayer... P. S.

Nawet sędziowie rozumieją „prima aprilis”

W małym jugosłowiańskim miasteczku Cantavir ukazał się dnia 1 kwietnia specjalny numer „prima aprilisowy” miejscowego tygodnika, w którym wykpieno szereg miejscowych „sław” i osobistości. Przede wszystkim wysmiano wszystkie ich słabości, a tekst humorystyczny uzupełniły dowcipne i z talentem wykonane karykatury. Kilka z „ofiar” pierwszokwiatniowych poczuło się obrażonymi i skierowało przeciwko redaktorowi pisma i karykatury skargę do sądu, którą dopiero teraz rozpatrzone. Przed sądem oświadczył wydawca pi-

smo, że do winy zupełnie się nie poczuwa, ponieważ treść numeru nie kolidowała ani z przepisami prawa, ani też z obowiązującą wobec bliźnich etyką. Wobec tego nie może on, jak oświadczył, przeproszać obrażonych, ani też odwoływać treści.

Sędzia był bardzo wyrozumiały dla kawałów prima aprilisowych, uznał pretensje oskarżycieli za bezprzedmiotowe, skazując ich jednocześnie na zapłacenie kosztów postępowania sądowego i udzielając im rady, aby więcej nie wnosili skarg o niewinne żarty.

Funty angielskie, które lecą z nieba

Na wielkim targu w Belfast zdarzył się wypadek, który ani nie skończył się tragicznie, ani też nie wywołał wielkiego zdumienia, a tylko człowiek, twierdzący, że „funty angielskie leciały z nieba”, dostał się w ręce stróżów cudzej własności. Cała ta sprawa przedstawiała się następująco:

W pewnym momencie nad głowami uczestników targu pojawiło się kilkadziesiąt sztuk funtów angielskich, unoszonych przez wiatr. Spadające na ziemię pieniądze podnosiły kupy, jednak nie z zamiarem przywłaszczenia, lecz oddania ich właścicielom, któremu rozwinięte i położone na sto-

sku targowym funty, silny i nagły podmuch wiatru poniosł w powietrze. Znalazł się jednak jeden taki, któremu polowanie na funty szczególnie się udało, a uważając je za dar z nieba, schował je skwapliwie do kieszeni bez zamiaru ich zwracania. Spostrzegli to jednak stojący obok niego kupcy, którzy usiłovali go nakłonić do dobrowolnego zwrotu pieniędzy, a gdy im się to nie udało, oddali go w ręce policji. Schwytywany tłumaczył się, że do pieniędzy tych ma pełne i święte prawo, bowiem „funty te leciały z nieba”.

Nie będzie więcej tysychn?

Ciekawe doświadczenie szwedzkiego chirurga

Szwedzki chirurg, dr. Eskil Kylin, poczynił ostatnio szereg wysoce interesujących prób przywracania porostu włosów dzięki transplantacji przysadki mózgowej względnie podawania osobom pozbawionym włosów preparatów z przysadki mózgowej. Dr. Kylin otrzymał też doskonałe wyniki lecząc zaawansowaną gruźlicę płuc przy pomocy transplantacji przysadki mózgowej. Przysadka ta pełni szereg ważnych lecz dotąd jeszcze nieustalonych dokładnie funkcji. Gruźleł mięsić się bezpośrednio pod mózgiem, ale dr. Kylin transplantuje przysadki mózgowe ze świeżo zabitych ciał.

Dr. Kylin ogłosił obecnie wyniki swych prac. Opisuje on m. in. ciekawy przypadek u pewnej kobiety, która była kompletnie łysa. Dr. Kylin rozpoczął leczenie zastrzykując pacjentce preparaty z przysadki mózgowej, po czym po stosunkowo krótkim okresie włosy nie tylko poczęły jej odrastać, ale również dotychczasowa bezpłodność zo stała uleczona. Jednakże po zaprzestaniu zastrzyków włosy u chorej poczęły ponow-

nie wypadać. Latem 1936 roku dr. Kylin przetransplantował do jamy brzusznej pacjentki dwie cielec przysadki mózgowe, pokrajane na drobne kawałki. Operacja ta spowodowała ponowny porost włosów i obecnie, mimo dwuletniego upływu czasu, kobieta ta posiada bujną fryzurę.

Ukarana ciekawość

Ze zagładanie do cudzego mieszkania jest nie tylko nieprzyzwoitością, ale połączone jest również z niebezpieczeństwem, przekonał się niedawno jeden z młodych ludzi we Francji.

Podczas przechadzki nocnej zauważył on mianowicie, że w jednym z domów okno oświetlonej łazienki jest szeroko otwarte. Powodowany ciekawością podszedł bliżej i obserwował wnętrze łazienki. Ponieważ z pozycji, którą zajmował, nie wiele mógł widzieć, wszedł na wysoki płot i oparł się o stojące obok płotu drzewo. Zapewne ob-



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 18 listopada 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,00 Zagadka historyczna — audycja dla młodzieży. 15,25 Poradnik sportowy. 15,35 Muzyka obiadowa. — 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,25 Rozmowa z chórami ks. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa). 16,35 Pieśni. 16,50 „Czy można kochać dziecko cudze jak własne?” 17,00 Utwory Griega. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Wyzdrowiał”. 19,10 „O zmroku” — koncert wieczorny. 20,35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. 21,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warsz. z udziałem Roberta Soetensa (skrzypce). 22,30 Wiedza i książka. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku francuskim). 23,15 Patrz progr. W-wy II.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny (płyty). 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Wyjątki z baletów. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Orkiestra Marka Webersa. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,45 Rozmaitości. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,15 Wielkopolska dawniej i dziś: Wszczę i w głąb pogranicza. — 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna. 23,05 Zakonczenie audycji.

SLUCHAMY ZAGRANICZY

19,00 Sofia. „Norma” — opera. 19,30 Radio Romania. „Wolny strzelec” — opera. 20,00 Beremuenster. „Bal maskowy” — opera. 20,00 Ryga. Koncert uroczysty z ok. Święta Niepodległości. 20,00 Droitwich. „Swing music”. — 20,10 Lipsk. Koncert. 20,10 Monachium. Koncert symfoniczny. 20,15 Frankfurt. Koncert symfoniczny. 20,45 Droitwich. „Pamięci Ravela” — koncert wieczorny. 21,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21,30 Lille. „Lohengrin” — opera Wagnera. 21,30 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 24,00 Radio Paris. Koncert nocny.

ZAGRANICA O POLSKIEJ MUZYCE LUDOWEJ.

W październiku nadawało Polskie Radio do Szwajcarii i Italii audycje folklorystyczne Tadeusza Sygietyńskiego „Z pieśnią i tańcem przez Mazowsze”. Audycja ta znalazła niezwykle serdeczny i żywy oddźwięk wśród radiosłuchaczy Szwajcarii i Italii, czego dowodem są listy obu radiofonii, nadesłane do Polskiego Radia.

W liście rozgłośni szwajcarskich czytamy między innymi: „Koncert wasz oczarował nas i zachwylił żywotnością i melodyjnością polskiej muzyki. Zasługuje ona na najwyższe pochwały. Chór pięknie zaprodukował tancerne melodie o nieprzebranych zda się bogactwach; również i orkiestra pod dyktando utalentowanego Tadeusza Sygietyńskiego spełniła swe zadanie znakomicie, tak że owe pół godziny polskiej muzyki ludowej upłynęło zbyt szybko... Dziękujemy za interesującą audycję.

W równie ciepłych słowach dziękuje radiofonii włoskiej EIAR za tę audycję, zaznaczając, że była dla nich interesująca, zarówno z punktu widzenia artystycznego jak i technicznego, dodając, że „znalazła ona bardzo serdeczne przyjęcie ze strony radiosłuchaczy włoskich.” Jak widać starania Polskiego Radia o propagowanie muzyki polskiej wśród obcych znajdują oczekiwaną odzew.

RADIOWY KONCERT PROPAGANDOWY.

W wieczory czwartkowe odbywają się w radio obecnie stałe koncerty symfoniczne, kameralne, solowe i t. p., których przeznaczeniem jest propaganda muzyki polskiej zagranicą. — Dlatego też koncerty te rozpoczynają się stosunkowo późno, bo o godz. 23,05, gdyż odbiór rozgłośni warszawskiej zagranicą jest o tej porze najkorzystniejszy.

W czwartek, dnia 17. 11. koncert propagandowy poświęcony jest muzyce kameralnej i pieśni polskiej.

Odrabiamy w szybkim tempie poważne zaległości społeczne

Z działalności Opieki nad szkołami przygranicznymi

Gdynia, 16. 11.
W ciągu ostatnich kilku miesięcy w wyjątkowym tempie pracował w Gdyni specjalny Komitet Opieki nad Szkołami Przygranicznymi pod kierownictwem dyr. Andrzeja Wachowiaka. Zadaniem Komitetu było zorganizowanie opieki moralnej i materialnej nad przygranicznymi przez nawiązanie ścisłego kontaktu, zapoznanie się z problemami przygranicza, przez zaspakajanie wszelkich potrzeb szkoły i tamtejszej młodzieży. Podczas, gdy nasi sąsiedzi nie szczędzili środków ni ludzi, by chociażby kosztem ziem centralnych uczynić na przygraniczu wszystko lepszym, bardziej bojowym, bardziej okazałym, my nie potrafiliśmy dać należytego odporu. Na granicy północno-zachodniej jedynie ofiarna praca społeczna Straży Granicznej (mija właśnie dziesięciolecie jej istnienia), chociaż w części próbowała nadrobić to zaniedbanie. Dzisiaj dzięki roztoczeniu opieki nad blisko 50 szkołami północnego Pomorza, dzięki dostarczaniu map globusów, podręczników, biblio-

tek, radioaparatów a nawet pomocy w dożywianiu, zaczyna się odrabianie zaległości. Akcja Komitetu dała wspaniałe wyniki, mimo krótkiego okresu pracy. Opiekę podjęli się dosłownie wszyscy. Zarówno młodzież szkolna (zorganizowała w kilku szkołach sklepiki, dostarczyła podręczników), jak i organizacje społeczne, zawodowe, firmy (Gdynska Bon Marché, Polmin, Linie Gdynia - Ameryka i t. d.) oraz instytucje

najrozmaitszego typu. W myśl instrukcji opiekunowie nawiązują bezpośredni kontakt z nauczycielem, młodzieżą i ludnością, raocznie przekonując się o potrzebach i położeniu danej miejscowości. Bardzo pożyteczne wyniki osiągnęła dzięki przychylności p. kmd. Frankowskiego akcja formacji wojskowych. Praca jest w pełnym toku, wylaniają się nowe problemy, powstają nowe pomysły.

Kostrzyn uczcił uroczystie 20-lecie Niepodległości

Kostrzyn, 16. 11. 38.
Zwołane przez p. burmistrza Skrzypczaka zebranie przedstawicieli urzędów i organizacji, w dniu 8. 11 br. celem ustalenia porządku obchodu Święta Niepodległości uchwaliło jednogłośnie powierzyć zorganizowanie całej uroczystości miejscowemu Kołu Powstańców Wielkop. Stwierdzić trzeba, że Zarząd Koła wywiązał się ze swego zadania znakomicie.
Rano, 11 bm., wyruszył pochód z boiska Sokoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Michalski. Komendantem pochodu był komendant Koła powst. Ed. Draheim. Po nabożeństwie pochód skierowano do sali Sokoła, gdzie urządzono uroczystą akademię. Wygłosił słowo wstępne prezes Koła powst., R. Tomaszewski.

Program urozmaicony składał się z referatu por. powst. Linkiego z Poznania, deklamacji Harcerek i p. Szymanowskiego oraz śpiewem chóru męskiego „Jedność”.
Akademia miała przebieg nadzwyczaj uroczysty a publiczność, wypełniając salę po brzegi, oklaskami dziękowała tak poszczególne wykonawcom, jak i organizatorom. Podkreślić trzeba, że scena udekorowana przez powst. Kwiatkowskiego była nadzwyczaj efektowna i piękna. Kwiaty dostarczyła bezinteresownie p. Bruckrowa z Strumień.
Wieczorem odbył się imponujący zapstrzyk po udekorowanych i iluminowanych ulicach. Koncert orkiestry kolejowych warsztatów z Poznania urozmaicił całą uroczystość.

Odciał siostrze dłoń

Gdynia, 16. 11.
W Grabówku pod Gdynią zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 7-letnia Zofia Kunys.
Na podwórzu przy ul. Lindego brat Kunysówny, 11-letni Roman, rąbał drzewo, które przytrzymywała Kunysówna. W pewnym momencie chłopiec niefortunnie uderzył siekiera, trafiając siostrę w rękę. Skutek tego ciosu był straszny, dziewczyna bowiem postradała prawie całą dłoń.

Tragiczna śmierć więźnia

Wejherowo, 16. 11.
Ze schodów spadł w tut. więzieniu więzień Krauze, współwłaściciel byłej Centrali Rolniczej w Wejherowie, doznając pęknięcia czaszki. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dr. Spora. Denat, nie odzyskawszy przytomności, w nocy zmarł.

Samobójstwo reemigranta

Bydgoszcz, 16. 11.
Powiesił się w pobliżu starego kanału przy 6 śluzie Stanisław Papierzewski, kupiec właściciel nieruchomości przy ul. Nakielskiej nr. 15. Przyczyna samobójstwa nie jest znana. Papierzewski jest reemigrantem z Ameryki.

Niezwykły noworodek

Kraków, 16. 11.
Niezwykłe poruszenie wywołał w Dębicy (woj. krakowskie) fakt urodzenia się dziwaczego potworka. Mieszkanca Dębicy R. K. powiła niezwyłe dziecko, przypominające wyglądem jakiegoś cyrkowego „diabełka”. Noworodek ma czarną twarz, długie zwisające uszy i dwa różki na głowie. Lekarze zabrali noworodka celem przesłania go do zakładu anatomii patologicznej.

Mogilno

— Egzamin czeladniczy w rzemiośle kowalskim. Ostatnio złożyli w Mogilnie egzamin czeladniczy: Wiliński z Osowca, Kozłowski z Ciecierz i Straszewski z Czarnotula. Świadectwa wręczył przewodniczący komisji egzaminacyjnej p. Radtke.
— Uroczysty obchód 20-lecia Niepodległości. Przebieg uroczystości 20-lecia był następujący: we czwartek o 19.15 capstrzyk, w piątek 11-go nabożeństwo w kościele poklasztornym, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą pow. Zenkterem na czele, liczne organizacje oraz rzesze ludności. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Na zakończenie urządzono uroczystą akademię w sali domu ks. Piotra Wawrzyniaka z deklamacjami, śpiewem Tow. „Halka” i referatem p. mgr. Niezwickiego.
— Kula z przed 24 lat. Właściciel zakładu fryzjerskiego, p. B. Friekowski w Mogilnie, w czasie wojny światowej w roku 1914 postrzelony został w nogę. Przez kilka miesięcy przebywał on w niemieckich szpitalach, lekarze nie mogli jednak kuli z ciała usunąć. Po 24 latach p. Friekowski poddał się ponownej operacji w szpitalu wojskowym w Toruniu, gdzie lekarz ppik. dr. Korczakowski wyjął mu kulę.

Zasłużona kara za przekupstwo

Gniezno, 16. 11.
Na rozprawie karnej Sądu Okręgowego rozpatrywano sprawę rolnika Waleriana Palczyńskiego z Noskowa, powiatu wrzesińskiego, któremu akt oskarżenia zarzucił usiłowanie przekupienia urzędnika.
Palczyński starał się o przydzielenie mu działki z parcelacji majątku Gutowo Wielkie, pow. wrzesińskiego. Jednakowoż trzykrotnie wnioski jego w tej sprawie zostały załatwione odmownie.
Wówczas przybył Palczyński do starostwa we Wrześni, do komisarza ziemskie-

go, inż. Ciecholewskiego, prosząc go ustnie o przydzielenie mu działki, na co otrzymał polecenie stawienia wniosku. Oskarżony położył na biurku p. Ciecholewskiego 190 zł, mówiąc, że gdy otrzyma działkę, to go wynagrodzi.
P. Ciechowski powiadomił o tym właściwe władze i sprawa znalazła się przed sądem.
Na rozprawie podsądny przyznał się całkowicie do winy.
Sąd skazał Palczyńskiego na 7 miesięcy więzienia, 10 zł grzywny i utratę ofiarowanych 190 złotych.

Krotoszyn

— Chora na epilepsję wpadła do gnojówki. W Borzęcicach wydarzył się tragiczny wypadek, mianowicie chora na epilepsję, 32-letnia Pelagia Kapuściak, dostała ataku w chwili, gdy znajdowała się nad dołem do gnojówki, do którego wpadła. Poniósł śmierć przez zatonięcie. Dopiero po dłuższym czasie zauważono jej nieobecność.
— Pogoń za lisem. Autoklub w Krotoszynie urządził na zakończenie sezonu imprezę pod nazwą „Pogoń za lisem”. W gonitwie brali także udział zawodnicy Autoklubu z Ostrowa. Warunki były dość trudne, to też tylko 8 zawodników odszukało jamę lisa. I nagrodę i ogon lisa zdobył wicekomandor A. K. w Krotoszynie, p. Henryk Kamiński, II nagrodę p. Edmund Staniszewski, III nagrodę wicekomandor z Ostrowa p. Br. Sowa i 4-tą nagrodę p. Bolesław Jezierski. Przebiegłym lisem był komandor p. Wacław Kamiński.
— Przedstawienie. W niedzielę, 20 bm. zostanie odegrane przez zespół amatorski, poważne widowisko sceniczne, w sali Domu Katolickiego. Wystawiony zostanie utwór sceniczny p. Zachorskiej p. t.: „Święta Cecylia”.

Września

— Straż Przednia w Kębłowie. Z okazji święta Niepodległości zespół Straży Przedniej, organizacji pracy obywatelskiej młodzieży z Wrześni, urządziło we wsi Kębłowie w ub. niedzielę, uroczystą akademię. Przemówienia wygłosili p. prof. Krupa, opiekun zespołu S. P., oraz p. Tadeusz Fischbach. Poza tym w programie były recytacje z pism Wielkiego Marszałka J. Piłsudskiego, deklamacja, oraz piosenki wojskowe. Akademię zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu „Pierwszej Brygady”.
— Więźniowie czczą święto Niepodległości. W dniu 11 bm. odbyły się uroczystości, związane z 20-tą rocznicą powrotu Wielkiego Marszałka z Magdeburga, w więzieniu wrzesińskim i w więzieniu w Targowej Górze. Akademię urządziło Tow. Opieki nad Więźniami. Niektóre punkty wykonywali sami więźniowie.
— Srebrne gody. Państwo Majorkowie z Wrześni obchodzili 15 bm. srebrne gody małżeńskie.

Zbąszyń

— Kurs korespondencyjny. Staraniem Zarządu Okręgu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej w Zbąszyniu odbył się jednodniowy kurs korespondencyjny w niedzielę dla wszystkich kierowników tegoż Okręgu. Kurs miał charakter organizacyjny dla prowadzenia ksiąg kasowych i korespondencji w kierownictwach. Zainteresowanie było wielkie.
— Kolejarka w dniu Święta Niepodległości. Staraniem zarządu Kolejowego Przystanku Wojskowego Ogniska Zbąszyńskiego odbyła się piękna akademia ku uczczeniu Święta Niepodległości. Akademia odbyła się w świetlicy KPW na dworcu głównym. Na akademii przybył również p. starosta powiatowy mjr Skoczeń z Nowego Tomysła oraz p. burmistrz miasta Zbąszynia, przedstawiciele organizacji i urzędów. — Podczas akademii odbyła się przez p. starostę powiatowego dekoracja kilku pracowników kolejowych krzyżami zasługi. Akademię zagrał prezes Ogniska, p. Gruszka, po czym orkiestra KPW pod batutą kapelmistrza p. drożdżewskiego odegrała marsz powitalny. Nastąpiły deklamacje, przemówienia i interesujący odczyt o pracy dwudziestoletniej Polski. Odegraniem kilku utworów muzycznych zakończono wspaniałą uroczystość.
— Zapowiedzi ślubne. Zapowiedzi ślubne w biurze parafialnym zgłosiły następujące osoby: pp. Franciszek Keza i Julianna Merda, Bruno Redler i Elżbieta Antonina Raczkołwiak.

Janówlec

— Jarmark na konie. W dniu 17 listopada br. odbędzie się w Janowcu jarmark na konie. Spędz dnia zakazany.

GIELDY

CEDULA URZEDOWA
GIELDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.
Poznań, dnia 15 listopada 1938 r.
Papiery procentowe
3% premiova poz. inwest. I. em. 84.— P.
3% premiova poz. inwest. II. em. 83,50 P.
4% poz. prem. dol., seria III. 41,50 P.
4% pożyczka konsolid. 66,75 +

4 1/2% wewn. poz. państw. 1937 r. 64,50—64,25 +
5% państwowa pożyczka konwer. drobne odc. 67.— P.
4 1/2% listy zastawne złote w zlocie przestępłowane Pozn. Ziemstwa Kredyt. (dawniej 4 1/2% dolar. listy zast. w zł = 8,914: 1 dol.) 63.— +
4 1/2% złotowe listy zastaw. serii L. Pozn. Ziem. Kredyt. 65,50 + większe, 66.— + średnie, 67,50 + drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 54,50 P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 128,50 P.
Cegielski H. 42.— P.
Herzfeld & Victorius 69.— P.
Tendencja mocniejsza.

CEDULA URZEDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 15 listopada 1938 r.
STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne	
Pszenica zdatna do przemiału	18,00—18,50
Zyto zdatne do przemiału	13,75—14,00
Jęczmień browarowy	16,00—17,00
Jęczmień 700—720 g/l	15,15—15,65
Jęczmień 673—678 g/l	14,50—15,00
Owies I. stand.	15,10—15,50
Owies II. stand.	14,50—15,00
Mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35%	35,75—37,75
Mąka pszenna gat. I. 0-50%	33,00—35,50
Mąka pszenna gat. I. 0-65%	30,25—32,75
Mąka pszenna gat. II. 35—50%	29,00—30,00
Mąka pszenna gat. I. 35—65%	26,00—28,50
Mąka pszenna gat. II. 50—60%	24,50—25,50
Mąka pszenna gat. II. 50—65%	23,50—24,50
Mąka pszenna gat. II. 60—65%	22,00—23,00
Mąka pszenna gat. III. 65—70%	18,00—19,00
Mąka żytnia gat. I. 0-30%	25,50—26,25
Mąka żytnia gat. I. 0-50%	24,50—25,25
Mąka żytnia gat. I-A 0-55%	23,75—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28,50—31,50
Otręby pszenne grube stand.	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie stand.	9,25—10,25
Otręby żytnie stand.	9,00—10,00
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wilkoria	25,00—27,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Rzepak ozimy	41,00—42,00
Rzepak jary	38,00—39,00
Siemie lniane	48,00—51,00
Mak niebieski	65,00—70,00
Gorczyca	35,00—37,00
Makuchy lniane w taflach	19,75—20,75
Makuchy rzepakowe w taflach	12,75—13,75
Ziemniaki jadalne	3,00—3,50
Ziemniaki fabryczne za kg %	17 1/2—18
Słoma pszena luzem	1,50—1,75
„ pszena prasowana	2,25—2,75
„ żytnia luzem	1,75—2,25
„ żytnia prasowana	2,75—3,00
„ owsiana luzem	1,50—1,75
„ jęczmienna luzem	1,50—1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25—2,50
Siano zwykłe luzem	4,75—5,25
„ zwykłe prasowane	5,75—6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25—5,75
„ nadnoteckie prasowane	6,25—6,75
Ogólny obrót: 3255 ton, w tym: pszenicy 327 t., tend. spok., żyta 1065 t., tend. lekko zniżkowa, jęczmienia 240 t., tend. spok., owsa 267 t., tend. spok., przetworów młynarskich 479 t., tend. spok., nasion 105 t., tend. spok., pastewne i inne 772 t., tend. spok.	

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 15 listopada 1938 r.
Spędzono: wołów 23, buhajów 78, krowy 751, jałówek 46, świń 1864, cieląt 640, owiec 193 — razem 3095 zwierząt.

PIACONO za 100 kg. żywej wagi

BYDŁO:

Woły	
Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzeg.	70—73
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—64
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywione	40—44
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	66—68
Tuczone mięsiste	54—62
Nietuczzone dobrze odżywione starsze	48—52
Miernie odżywione	38—44
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	72—80
Tuczone mięsiste	56—66
Nietuczzone dobrze odżywione	44—52
Miernie odżywione	30—40
Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	70—78
Tuczone mięsiste	54—64
Nietuczzone dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	40—44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	38—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	76—90
Tuczone cielęta	64—74
Dobrze odżywione	52—60
Miernie odżywione	44—50

OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	54—60
Dobrze odżywione	46—52

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	102—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	96—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92—94
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi:	82—90
Maciory późne kastraty	82—96
Przebieg targu spokojny.	

O sprawność fizyczną narodu

Ciekawy odczyt gen. Roupperta o wychowaniu fizycznym w Polsce

Poznań, 16. 11.

Sprawa wychowania fizycznego w Polsce jest przedmiotem rozważań powołanych do tego instytucji, a interesem narodu. Zdrowie młodych pokoleń stanowi o zdrowiu narodu, albowiem młodzi obejmują po nas wszystkie agendy, a państwo opiera swą siłę militarną na silnych i zdrowych żołnierzach.

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego w Warszawie czuwa nad programem prac wychowawczych. Generał dr. Stanisław Rouppert wygłosił w obecności Marszałka Rydza - Śmigłego referat na temat: „Uwagi o stanie wychowania fizycznego w Polsce“.

Z referatu wynika, że na czoło wysuwają się dwa główne zagadnienia: 1) W. f. młodzieży szkolnej, 2) oraz inwestycje terenowe. Wychowanie fizyczne w szkole powszechnej przedstawia się źle, zwłaszcza, że liczba godzin poświęconych na w. f. została zredukowana. Zaniedbania w tej dziedzinie były po odzyskaniu niepodległości bardzo wielkie. W latach 1918 — 1926 trudno było mówić o zdecydowanej akcji w tym kierunku. Dopiero utworzenie przez Marszałka Józefa Piłsudskiego Rady Naukowej W. F. oraz Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w r. 1926 wprowadziło tę akcję na racjonalne tory.

Wydatki budżetowe P. U. W. F. wahają się od r. 1928-9 z sumy 1.630.000 zł do sumy 273.000 zł w r. 1938-9. A więc istnieje spadek, redukcja sum na te cele. Szczegółowa statystyka urzędów W. F. w Polsce wykazuje minimalny stan urzędów, które w wielu wypadkach nie odpowiadają wymaganiom higieny (brak szatni, urządzeń kąpielowych itp.). Według oficjalnej statystyki P. U. W. F. i P. W. na 951 szkół średnich i równorzędnych w Polsce własne sale gimnastyczne posiadają 543 szkoły t. j. 57 proc. ogólnej liczby. Z obcych sal gimnastycznych korzystają 52 szkoły, czyli około 5,5 proc. ogólnej liczby, a 356 szkół czyli 86,68 proc. nie posiadają wcale sal gimnastycznych.

Jeszcze gorzej jest w zakresie boisk szkolnych. Na ogólną liczbę 951 szkół średnich posiadają 303 szkoły boiska, 273 szkoły korzystają z obcych, a 375 szkół czyli 39,5 proc. nie ma wogóle możliwości korzystania z boisk.

A więc nie można mówić o przeroście zainteresowań życiem sportowym wśród młodzieży szkół średnich.

Według danych P. U. W. F. i P. W. na inwestycje w szkołach wojskowych potrzeba około 5 milionów zł a na wybudowanie

brakujących sal gimnastycznych 20 milionów zł, a wreszcie na urządzenie brakujących boisk dla szkół 750.000 zł. Razem potrzeba około 26 milionów zł.

Dyskusja nad problemami wychowania fizycznego była zgodną w tendencji uintensywnienia prac nad szkoleniem fizycznym. Rada Naukowa podjęła następujące uchwały jako wynik swych obrad:

1) Biorąc pod uwagę wysoce niedostateczny stan ilościowy naszych urzędów sportowych (sale gimnastyczne, hale sportowe, boiska) dla użytku szkół średnich i szkół wojskowych — Rada Naukowa W. F. stwierdza pilną konieczność ustalenia naszych potrzeb w tej dziedzinie, a na tej podstawie wypracowania minimalnego programu inwestycyjnego i jego kalkulacji realizacyjnych.

2) Biorąc pod uwagę niedostateczny wymiar czasu, reprezentowany w programach szkolnych na wychowanie fizyczne Rada Naukowa W. F. na plenarnym posie-

dzeniu w dniu 12 lutego 1938 r. uchwała następującą opinię:

Wychowanie fizyczne winno uzyskać wymiar czasu co najmniej 3 godziny tygodniowo ćwiczeń w. f. na klasę w gimnazjach i liceach.

3) Biorąc pod uwagę rzeczywiste upośledzenie wychowawców fizycznych oraz że wychowawcy fizyczni wcześniej — niż nauczyciele innych przedmiotów — tracą zdolność do pracy — Rada Naukowa W. F. wypowiada się i prosi p. ministra W. R. i O. P. o skrócenie czasu pracy wychowawców fizycznych, zapewniającego pełną emeryturę do lat 30.

Wreszcie podjęto uchwałę, która przesądzona już jest za przemianowaniem C. I. W. F. na Akademię W. F. z prawem nadawania magisteriów.

Uchwały Rady Naukowej powinny być bardzo życzliwie przyjęte przez społeczeństwo całe, albowiem dotyczą one najżywniejszego zagadnienia — zdrowia Narodu.

Druga porażka Łotwy

Reprezentacja Pomorza pokonała Rygę 12:4

Wczoraj wieczorem w Gdyni odbyło się międzynarodowe spotkanie pięściarskie między reprezentacją Pomorza i drużyną łotewską, która występowała pod firmą Rygę. Goście przegrali wczoraj w tym samym stosunku, co w niedzielę w Toruniu z reprezentacją Polski.

Wyniki były następujące: W wadze muszej Sowiński pokonany został przez Timmermanisa na punkty. W koguciej Łada II nie rozstrzygnął walki z Trusisem. W piór-

kowej Bianga wygrał na punkty z Tregesem. W lekkiej Knisiz, któremu Kozłowski w niedzielę rozbił brew, nie stanął, oddając punkty bez walki. W półśredniej Wasiak uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Tjasto. W średniej Urbaniak wypunktował Balodisa. W półciężkiej Karolak znokautował w drugim starciu Smitsa. W ciężkiej Sadowski wygrał na punkty z Lambersem.

Na tej podstawie można osądzić wartość naszej reprezentacji, która w tym samym wygrała stosunku ze słabą Łotwą.

Pięściarstwo

Dziś bokserzy Gryfu walczą w Erfurcie.

Dziś w środę 16 bm. bokserka osemka toruńskiego Gryfu rozegra pierwszy swój, z pośród zakontraktowanych trzech spotkań, mecz na terenie Niemiec. Mecz rozegrany zostanie w Erfurcie. Przeciwnikiem Gryfu będzie drużyna Heros.

Skład na Estonię i Szwajcarię ustalony

Wczoraj wieczorem, po powrocie z Wrocławia prezesa dra Mirzyńskiego, odbyło się posiedzenie zarządu PZB, na którym ustalone zostały składy reprezentacji na dwa najbliższe międzypaństwowe spotkania. Przeciw Estonii, z którą walczymy w dniu 10 grudnia w Łodzi, walczycy będą od naszej do ciężkiej): Lenzin, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Koleczyński, Pisarski, Do-

roba i Piłat. Reprezentacja została wzmocniona z tej racji, że Estonia ma być ostatnio w doskonałej formie, czego dowodem było zwycięstwo 10:6, odniesione nad Finlandią w Helsinkach. W dniu 12 grudnia Estonia spotka się pod firmą Tallinna w Wilnie z reprezentacją tego okręgu.

Przeciwko Szwajcarii w dniu 11 grudnia (w Warszawie wyznaczony został następujący zespół (od naszej do ciężkiej): żyd Rotholc, Koziołek, Czortek, Kowalski, Koleczyński, Pisarski, Szymura i Białkowski.

Jeździectwo

Jeźdźcy polscy zaproszeni do Berlina.

Niemiecki Związek Jeździecki zaprosił jeźdźców polskich na międzynarodowe zawody hipiczne, jakie odbędą się w berlińskiej Deutschlandshalle. Zawody odbędą się w czasie od 29 stycznia do 5 lutego 1939.



Ford prezentuje swój nowy wóz Henry Ford i syn jego Edsel przed nowym typem wozu „Mercury”. Typ ten puszczo no na rynek w 1939.

Rozmaitości

Bracia Cyganiewiczze podzielili się opieką nad Talunem i Chmielewskim

Bracia Cyganiewiczze postanowili podzielić między sobą opiekę nad Talunem i Chmielewskim, aby tym intensywniej zająć się ich karierą.

Menażerem Taluna został Stanisław Zbyszko - Cyganiewicz, a Chmielewskiego — młodszy brat Stanisława — Władysław Zbyszko-Cyganiewicz.

W kilku wierszach

— Tony Galento, amerykański bokser, jeden z kandydatów do walki z Joe Louisem o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej, rozegrał mecz z Harry Thomasem w Filadelfii.

W trzeciej rundzie Thomas pięciokrotnie poszedł na deski i był tak zamroczony, że sędzia przerwał walkę i przyznał Galento zwycięstwo przez nokaut.

— Anglia rozegra mecz piłkarski z Irlandią. Dziś, 16 bm., w Manchesterze rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Anglii i Irlandii.

Ciekawe jest, że w drużynie irlandzkiej nie będzie ani jednego piłkarza, którego organizacja macierzysta byłby klub irlandzki. Wszyscy reprezentanci irlandzkiej grają stale w ligowych drużynach angielskich.

— Odznaki zawodowe F. I. S. Ustalane już uprzednio godło zawodów FIS w Zakopanem 1939 r. przystosowane zostało na odznakę zawodową. Odznaki ukazały się w trzech odmianach: złotej — dla gości honorowych, srebrnej — dla uczestników czynnych, oraz brązowej — jako odznaki popularnej, która sprzedawana będzie w czasie zawodów.

A. KUPRIN

POTJEDYNEK



27)

— Jaką się drogą dowiedziałem, mniejsza o to, wszystko wiem zawsze; i to wiem, że pan rozpizasz się. To obierz! Gołowąs, żółtodziób, ledwo z ławy wypuszczony, a pije w klubie jak ostatni szewc! Wiem, wiem o tem, nic się przede mną nie ukryje. Wiem więcej nawet, niż pan myślisz. Jeśli pan chcesz coraz niżej się staczać, pańska rzecz. Ale wniknij w to, co mówię: zczynają od kieliszka, by skończyć pod płotem. Wbij pan sobie to w głowę. A potem wiedz — jesteśmy, ale tylko do czasu, cierpliwi. Nie doprowadzaj pan do ostateczności. Pan jesteś jeden, a ze spół oficerów to rodzina, zatem można zawsze... tego za ogon i won z pułku!

— Stoję milcząc — myśli Romaszow, a właściwie powinienem powiedzieć, że ta rodzina nic mnie nie obchodzi, że go tów jestem zostać zapasowym. Powiedzieć? Czy się ośmielię? — Drgnął, serce mu zabiło, zrobił jakiś ruch wargami i — milczał.

— Tak... w ogóle pańskie sprawowanie... — mówił okrutnym tonem Szul-

gowicz. — W przeszłym roku ledwoś pan wstąpił do wojska, a już zażądałeś urlopu. Mówiłeś o chorobie matki, pokazywałeś list od niej... Cóż, nie mogę nie wierzyć swojemu oficerowi, rozumiesz pan, nie mogę. Matka — niech będzie sobie matka... i to się zdarza. Ale ot tak jedno z drugim, a potem...

Romaszow oddawał czuł, jak coraz bardziej drża mu kolana. To drżenie udzieliło się całemu ciału. Było to dla Romaszowa bardzo przykre. Myślał ze wstydem, że to drżenie Szulgowicz będzie uważał jako objaw strachu przed władzą.

Kiedy pułkownik zaczął mówić o jego matce, krew uderzyła podporucznikowi do głowy i drżenie ustało. Po raz pierwszy uporczywie, z nienawiścią spojrzął na pułkownika; utkwiał w Szulgowiczu wzrok twarde, hardy, wzrok, który odrzucał zwałą drabinę jakby, będącą pomiędzy maleńkim podwładnym a groźną władzą.

Cały pokój ściemniał nagle. Silny głos dowódcy zapadł się w jakąś bezdźwięczną głębinę! Nastąpiła

chwila ciszy — bez myśli żadnych, jakas bezwolna, bezwrażliwa cisza, bez poczucia najmniejszego, za wyjątkiem jednej strasznej prawdy, że w tej chwili stanie się coś nierozumnego, okropnego.

Jakiś głos podszeptował Romaszowowi: — „uderzysz go, uderzysz”. Podporucznik utkwiał oczyma w mięsistej, starczej twarzy dowódcy.

Ujrzał naraz, nie pojmując jeszcze tego zupełnie, dziwny obłask spojrzeń Szulgowicza, spojrzeń wyrażających po dziw, strach, lęk, żal...

Obłędna, gwałtowna fala, która pochwyliła podporucznika raptem znikła, jak przedtem wezbrała w nim całą mocą, tak teraz ustąpiła. Romaszow, niby ze snu zbudzony, głęboko westchnął.

Wszystko nagle stało się zwykłym, prostym...

Szulgowicz z pewnym niepokojem, gburowatą łaskawością wskazał krzesło.

— Siadaj-że pan... Fu, do diabła! Toś pan obraźliwy. Wszyscyście tacy... Patrzycie na mnie, jak na jakie zwierzę. Wrzeszczy, mawiacie, stary cham bez sensu, niechajby go raz czarci zabrali. A ja — bas zadrgał ciepłym tonem — a ja, jak Boga kocham, mój drogi, lubię was wszystkich niby dzieci rodzone. Cóż pan myślisz, że ja nie cierpię za was? Że ja nie boleję, że nie mam uczuć? Ech... rozgorączkowałem się, posunęłem za daleko, ale czyż na starca można się gniewać? Och, młodzi! No — zgoda i basta. Ręka. I ot

chodźmy na obiad. Romaszow w milczeniu uściśnął dużą, opuchłą, chłodną rękę pułkownika.

Uczucie obrazy minęło, ale podporucznik był przybity.

Po dzisiejszych rannych rozważaniach, czuł się malutkim, godnym litości uczniakiem, chłopcem, którego nie lubiano, opuszczonym, bojaźliwym.

Przejście to było dlań pełne głębokiego wstydu.

Dlatego też, idąc za pułkownikiem do jego jadalni, pomyślał o sobie według swego przyzwyczajenia:

— Mroczna zaduma sfałdowała jego czoło.

Szulgowicz nie posiadał dzieci. Do obiadu wyszła jego żona, kobieta tęga, wysoka, poważna, milcząca dama, bez szyi, ale za to, kilkoma podbródkami. Pomimo binokli, fizjonomia jej uderzała prostotą, robiąc wrażenie wypieczonej z ciasta twarzy o małych jamkach, a w nich roźdzynkach zamiast oczu. Tuż za nią dreptała matka dowódcy, mała, głucha, pełna życia jeszcze staruszczyca. Z ciekawością przyglądała się podporucznikowi, podała mu małą, pomarańczową rękę do pocałowania, a następnie zwróciła się do pułkownika, bez najmniejszej ceremonii, jakby ich tylko dwoje było z pułkownikiem i spytała:

— Któż-to — nie mogę sobie przypomnieć.

Szulgowicz złożył ręce w trąbkę i krzyknął staruszcze do samego ucha:

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

17

listopad

Czwartek

Kalendarz rzymsko-katol.

Środa 16 Edmunda
Czwartek 17 Salomei

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 762 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +11 st. C., najniższa +5 st. C.
Stan wody w rzece Warcie wynosi +96 cm. Temperatura wody +7,4 st. C.

Nocne dyżury aptek

Gródmięście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Solacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starolęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:
Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Imieniny dowódcy O. K.

W dniu dzisiejszym przypadają imieniny dowódcy O. K. VII gen. Edmunda Knoll-Kownackiego.

O godz. 8 rano przed gmachem DOK przybyła orkiestra pułku piechoty „Czwartaków Wielkopolskich”, która odegrała marsza generalnego.

O godzinie 9 rozpoczęło się składanie życzeń. P. generał przyjął najpierw sztab, a następnie delegację oficerów i podoficerów garnizonu poznańskiego. Z kolei przybyła do gmachu dowództwa O. K. delegacja oficerów dywizji piechoty z Kalisza na czele z dowódcą dywizji, celem złożenia życzeń p. generałowi Knoll-Kownackiemu.

W dalszym ciągu życzenia składali przedstawiciele Rodziny Wojskowej, LOPP, Aeroklubu Poznańskiego, Związku Strzeleckiego, Stow. Pracowników Administracji Wojskowej („SPAW”), POW., Związku Legionistów itd.

Do składających życzenia sołenizantów przyłącza się również nasza redakcja życząc p. generałowi dalszej owocnej pracy na powierzonym mu stanowisku.

Wyjazd p. wojewody

Pan wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy. W czasie jego nieobecności zastępuje go p. wicewojewoda Łepkowski.

Z miasta

— **Dekoracja Krzyżami Zasługi.** W dniu wczorajszym wicestarosta grodzki poznański mgr Schlingler dokonał wręczenia dyplomów oraz Krzyży Zasługi 34 osobom pochodzącym z różnych sfer społeczeństwa poznańskiego.

— **Zamiast wieńca.** Zarząd okręgu poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej zamiast wieńca na trumnę śp. ppłk. mgra Wojciecha Stepka, przekazał kwotę 50,— na Fundusz Obrony Morskiej, którego to funduszu śp. ppłk. Stepek był wielkim propagatorem.

— **Bitwa maciejowicka 1794 r.** Na powyższy temat w ramach cyklu Odczytów Historyczno-wojskowych dzisiaj 16 bm. mówić będzie prof. U. P. Adam Skalkowski. Wstęp 20 i 10 gr. W piątek, 18 bm. prof. dr Ludwik Skubiszewski w ramach Powz. Wykładem P. P. wygłosi odczyt p. t. „O zagadnieniu śmierci i jej przyczynie”. Wstęp 30 i 15 groszy. Odczyty będą się odbywały w sali 17-tej Coll. Minus o godz. 20-tej.

— **Lekcje Chóru Filharmonicznego** odbywać się będą w poniedziałki i piątki w Teatrze Wielkim. Dla pań o godz. 20-tej,

Herb wojew. poznańskiego i jego historyczne uzasadnienie

Po 20 latach państwowości polskiej ustalenie herbu jest koniecznością

Poznań, 16. 11.

Na łamach naszego pisma podawaliśmy szczegóły dotyczące zwołania XVI sesji Sejmiku Wojewódzkiego na dzień 29 bm., która będzie miała szczególnie uroczysty charakter z uwagi na to, że obradować będzie po raz pierwszy po włączeniu w granice woj. poznańskiego czterech powiatów historycznej Wielkopolski.

W związku z połączeniem historycznych ziem Wielkopolski przyjęty będzie jako herb województwa poznańskiego historyczny herb tegoż województwa, tj. biały orzeł bez korony na tarczy w polu czerwonym z uwidocznionym na piersiach orla drugim mniejszym herbem, również historycznie uzasadnionym, województwa kaliskiego, przedstawiającym głowę żubra na tarczy herbowej w kolorze czerwono-białej szachownicy.

Urzędy, instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego posługują się oznakami i pieczę-



Projekt nowego herbu województwa poznańskiego.

ciami o charakterze prowizorycznym, niezgodnym z przepisami rozporządzenia i często nie odpowiadającym zmianie nazw po-

szczególnych instytucji i obecnemu stanowi rzeczy.

Z tych względów ustalenie ostatecznego herbu województwa poznańskiego po 20 latach państwowości polskiej jest nieodzowną koniecznością.

Pod względem historycznym herb ten ma następujące uzasadnienie:

Województwo poznańskie w obecnych granicach pokrywa się terytorialnie w przeważnej mierze z dawnymi województwami: poznańskim i kaliskim, które razem tworzyły historyczną Wielkopolskę.

Historyczna Wielkopolska posiadała pierwotnie jako herb białego orła bez korony na polu czerwonym, który następnie w 14 wieku stał się herbem województwa poznańskiego, podczas gdy województwo kaliskie otrzymało od Kazimierza Wielkiego odrębny herb, mianowicie głowę żubra na szachownicy białoczerwonej.

Proponowany projekt herbu łączy w sobie przedstawione wyżej dwa elementy herbowe, a zatem jest pod względem historycznym uzasadniony i odpowiada wymaganiom komisji herbowej wyłonionej przez Państwową Radę Archiwalną, która na posiedzeniu w dniu 20. 12. 1928 r. ustaliła zasadę, że przy ustalaniu herbów województw należy zachować stare herby województw historycznych, choćby terytorium dzisiejszego województwa było okrojone. Dla województw niehistorycznych uchwalila komisja herbowa tworzyć herby składane z herbów historycznych terytoriów, z których powstało nowe województwo.

Stanowisko komisji herbowej zostało przyjęte przez Radę Archiwalną na posiedzeniu w dniu 28 marca 1930 r.

Projekt herbu został rozpatrzony i przyjęty na zwołanej w tym celu przez p. Starostę Krajowego konferencji kompetentnych czynników naukowych.

Ks. Bernard i ks. Julianna w Poznaniu

Wraz z ks. Julianną przyjechała również ks. Beatrix

We wtorek wieczorem przyjechał do Poznania samochodem w charakterze prywatnym ks. małżonek holenderski Bernard w towarzystwie brata swojego Lippe Biesterfeld i p. Mielżyńskiego-Wichlińskiego, z którym obu książąt Lippe-Biesterfeld łączy od dzieciństwa bardzo bliskie i przyjacielskie stosunki, podobnie jak i z całą rodziną hrabiów Mielżyńskich.

Po krótkim wypoczynku w hotelu „Bazar”, ks. Bernard wraz z bratem i p. Mielżyńskim wyjechał samochodem do Iwna, majątności p. Mielżyńskiej, wdowy po śp. Ignacym Mielżyńskim.

W lasach iwieńskich odbędzie się w tych dniach wielkie polowanie z udziałem wielu osób ze ster ziemiańskich.

Dziś w środę, przejeżdżać będzie przez Poznań do Iwna również następczyni tronu holenderskiego ks. Julianna ze swoją córeczką, ks. Beatrix. Ks. Julianna bawi ze swym mężem i córeczką od paru dni w Wojnowie, majątności księstwa Lippe-Biesterfeld, położonej w Niemczech tuż nad granicą polską. Do Iwna wybiera się ks. Julianna, aby przedstawić p. Mielżyńskiej swoją córeczkę ks. Beatrix, przyszlą następczynię tronu holenderskiego.

W oświatowej kuźni

Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprówicza

Poznań, 16. 11.

W auli gimnazjum im. Ignacego Paderewskiego odbyło się otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprówicza. Uroczystość cechował nadzwyczaj serdeczny, prawdziwie oświatowy nastrój. Uczestnicy dopisali nadzwyczajnie. Obszerna aula gimnazjum jakoś dziwnie zmalała, stała się przytulniejsza, wypełniona ośmiu setkami osób. Wśród nich zauważyć było można przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, przedstawicieli szkolnictwa, duchowieństwa i prasy. Zebrała się też w komplecie Rada Pedagogiczna Uniwersytetu, kierownicy szkół, pracownicy oświatowi no i oczywiście żądni wiedzy słuchacze.

Uroczystości uświetnił występ chóru Stowarzyszenia Pracowników Administracji Wojskowej „SPAW”, pod dyktando prof. Romana Heisinga, oraz występ orkiestry SPAW, pod dyktando Stefana Jóska-wiaka. W części artystycznej po za tym, p. Emil Issmer przy akompaniamencie p. Edwina Kowalskiego, odegrał na skrzypcach Kujawiaka — Wieniawskiego a słuchacze U. P. recytowali wiersze: Jana Kasprówicza „Rozkaz”, oraz Zenobii Janczewskiej „Tryumf nad Życiem”.

Uroczystość zagała w serdecznych słowach inspektor szkolny poznański prof. Leon Kandziora, podkreślając stanowisko społeczne Uniwersytetu Powszechnego, oraz jego cele i zadania jako placówki czy-

sto oświatowej. Stwierdził również życzliwe stanowisko władz wobec Uniwersytetu, oraz bezinteresowna, a pełną pożytku pracę Rady Pedagogicznej U. P. i w końcu godne pochwały dążenia do wiedzy wszystkich jego słuchaczy.

W podniosłych słowach przemawiali następnie dr. Tadeusz Dobrzyński, przewodniczący Rady Pedagogicznej, oraz p. Kazimierz Chorąży, obwodowy instruktor Oświaty Pozaszkolnej, twórca i organizator Uniwersytetu Powszechnego. Z przemówienia instruktora O. P. dowiedzieliśmy się, że w roku bieżącym na Uniwersytecie Powszechnym zapisało się nowych słuchaczy przeszło 285 osób. Ogółem według stanu z dnia 12 listopada zapisało się mężczyzn 207, kobiet 165, czyli razem 372 osób.

Na ogólną liczbę zapisanych pracuje w różnych zawodach 188 osób, bez pracy jest 184 osób. Podział według zawodu przedstawia się następująco: bez zawodu 73 osoby, pracowników umysłowych 172, pracowników fizycznych 127.

Do pracy systematycznej na poszczególnych grupach zgłosiło się 22 wykładowców, do wykładów ogólnych 35 prelegentów. Stan wykładowców i prelegentów z dnia 12 listopada wynosi 57 osób.

Nauka systematyczna na Uniwersytecie odbywać się będzie w poszczególnych grupach. W bieżącym roku zostaną zorganizowane następujące grupy: 2 humanistyczno-społeczne, roku I, 1 przyrodniczo - mate-

matyczna, oraz dwie grupy roku II. Przewiduje się również zorganizowanie w roku bieżącym kursów języka niemieckiego i francuskiego.

Niezależnie od wymienionych grup i kursów istnieją przy Uniwersytecie Powszechnym koła samokształceniowe: Przyrodniczo - Krajoznawcze oraz Literacko-Społeczne. Planuje się również w bieżącym roku szkolnym zorganizowanie koła psychologicznego i religijnego.

Po za prelegentami zgłoszili akces do współpracy następujące instytucje: Liga Morska i Kolonialna, Koło Medyków Uniwersytetu Poznańskiego, Opieka Społeczna, Liga Przeciwalkoholowa, L. O. P. P., Polski Czerwony Krzyż, Okręg Związek Towarz. Ogródków Działkowych, Patronat więzienia karno - śledczego, Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycielstwa szkół powszechnych, Stowarzyszenie Kulturalno - Oświatowe Pracowników Administracji Wojskowej „SPAW”, oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Oprócz wykładów systematycznych Uniwersytet prowadzić będzie i wykłady ogólne, oraz filię dla Okręgowego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych, oraz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W przyszłym roku otwarta zostanie i filia dla „SPAW”.

Jak z powyższego zdążyliśmy zaobserwować, tak Inspektorat Szkolny, jak i Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego im. Jana Kasprówicza idą po linii jak najszerzego rozwoju tej placówki celem udostępnienia wiedzy najszerszym masom społeczeństwa.

Tak rozwinięta i tak doskonale zorganizowana placówka oświatowo - społeczna, jaką jest Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprówicza, musi oczywiście dać odpowiednie wyniki, musi spełnić swoje zadanie w najdrobniejszym calu. Ze tak jest o tym przekonał nas wygłoszony przez słuchacza Uniwersytetu p. Adama Królaka, dobrze ujęty referat o Kasprówicu oraz gawęda jednej ze słuchaczek n. t. „Co dał mi Uniwersytet Powszechny”.

dla panów o 21-ej. Pierwsza lekcja w poniedziałek, dnia 21 listopada. Dyrekcja przyjmuje jeszcze zgłoszenia chętnych panów do chóru.

Ruch zawodowy

— **Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle.** W środę, dnia 16 bm. o godz. 20-ej odbędzie się przy ul. Fr. Ratajczaka 18, zebranie plenarne. Na porządku obrad referaty p. t. „Do jakich świadczeń uprawniony jest członek Ubezpieczalni Społecznej” i „Nowoczesna rola kupca polskiego w Polsce”.

Z życia organizacji

— **Stow. b. Uczestników Strajku Szkolnego Zach. Polski z lat 1901/07.** W piątek dnia 18. bm. o godz. 19.30 odbędzie się plenarne miesięczne zebranie w sali Młodego Przemysłu ul. Podgórna 10, na które przesiłani są wszyscy uczestnicy Strajku Szkolnego z lat 1901/07.

— **Tow. Młodych Przemysłowców.** Wniośki o przydział gwiazdki dzieciom po zmarłych członkach Tow. (szkolnym do lat 14), przyjmują do 1 grudnia rb. sekretarz Tow. W. Niewiada — St. Rynek 11 (skład dodatków: krawieckich).

W trosce o wychowanie młodzieży wiejskiej

Nowy plan pracy Związku Młodej Wsi Ziemi Wielkop.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu wojewódzkiego Związku Młodej Wsi Wielkopolskiej uchwalono plan pracy na rok 1938/39, a ściślej mówiąc na okres zimowo-wiosenny uwzględniając na czas późniejszy jedynie zasadnicze ramy w których zamknięte są całokształt prac młodzieżowych. Plan jest pomyślany w ten sposób, aby przy minimalnych zasobach materialnych można było wykonać jaknajwięcej prac konkretnych, będących dla członków szkołą życia i tak:

W Dziale pierwszym organizacyjnym postanowiono zwiększyć liczbę komórek organizacyjnych do 500, powiązać je dla większej spójności w Związku Sasiedzkie (gminne) a na powiatach w których istnieje więcej jak 10 kół zorganizować związki powiatowe.

Rozbudowując organizację Związek zwrócił niemierną uwagę na wychowanie ideologiczne i wyszkolenie przodowników, które będzie gwarantem jednolitości w pracach wewnętrznych i siły w wystąpieniach na zewnątrz. W ramach „Dnia Pracy Związkowej” powiaty zorganizują szereg obchodów i uroczystości, wykazując swój całoroczny dorobek na niwie wiejskiej.

W Dziale kult. - art. - oświatowym zostanie zorganizowany szereg kursów dla przodowników i kursów dla członków kół mających na celu przygotowanie jaknajliczniejszych kadr młodych ludzi, którzyby na tym odcinku pracy tak ważnym dla wsi potrafili samodzielnie dźwigać społeczność wsiową na wyższy szczebel kultury i oświaty. Jako pierwszy odbędzie się już w grudniu kurs 10 dniowy w Poznaniu dla przodowników i działaczy społecznych Związku. Prócz tego każdy powiat organizuje w swoim zakresie 4 — 7 dniowe kursy o charakterze ogólnie oświatowym przez szkolenie w ten sposób kierowników świetlic i zespołów samokształceniowych.

Doceniając znaczenie teatru ludowego zorganizowane przy zarządzie wojewódzkim wypożyczalnie sztuk teatralnych i poradnie „Jak urządzić teatr na wsi”.

Z dziedziny samokształceniowej zorganizowane zespoły pracy, mają zapewnić członkom dokształcenie w zakresie 7 oddziałów szkoły powszechnej oraz zwrócić specjalnie uwagę na stronę praktyczną umiejętności pisanie i czytania t. zn. każdy członek winien umieć samodzielnie pisać podania do władz, urzędów, instytucji itp. i posiadać umiejętność czytania ustaw, przepisów prawnych, (ustawy samorządowe, wyborcze itp.) prowadzić książki gospodarcze itd.

W ramach Województwa projektuje Związek urządzić „Dożynki” pod hasłem: „Wies miastu”, by w ten sposób przez symboliczny podział chleba dokonać zbliżenia wsi do miasta i odwrotnie.

Dział III — obejmuje przysposobienie zawodowe.

Pod mianem przysposobienia zawodowego rozumiany przygotowanie rolnicze, a więc przysposobienie rolnicze, przez zespoły konkursowe uprawy roli i hodowli inwentarza, przysposobienie samorządowe przez zespoły pracy w ścisłej łączności z życiem gromadzkim wsi pracującej nad podniesieniem stanu sanitarnego, estetycznego wsi (przez uporządkowanie własnych obejść i opiekę nad drogami, drzewa, płoty, kamienie) doprowadzenie własności gromadzkich do stanu używalności (szkółki drzew, do zalesienia nieużytków, wykorzystanie domów społecznych, budowa nowych domów ludowych itp. Kursy samorządowe jakie będą organizowane wyszkolą kadry świadomych działaczy samorządu dla wprowadzenia ludzi wsi w orbitę działań ogólnie państwowych.

W ścisłej łączności z poprzednimi działaniami pracy będzie uwzględniana spółdzielczość, jako najwłaściwsza forma handlu konieczna do poprawy dobrobytu ludzi wsi. W tym celu w okresie zimowym zostanie zorganizowany szereg kursów dla młodych działaczy spółdzielczych, którzy wniośną do spółdzielczości nowe wartości moralne, entuzjazm młodych serc, by z torów kramiarskich pchnąć ją do czynu na platformie współdziałania i współzycia tak producenta jak i konsumenta. Poszczególne Koła zgłosiły zespoły korespondencyjne do „Spółem” w celu przeskolenia w dziedzinie organizacyjnej i handlowej. W ramach Święta Spółdzielczego przewidziane są obchody propagandowe razem z organizacjami starszego społeczeństwa.

W dziele przysposobienia zawodowego Wojewódzki Związek zwrócił szczególną uwagę na sekcję prac koleżanek, postanowiono w tym roku zorganizować szereg kursów w kołach dla dziewcząt — a więc kroju i szycia, haftu, kursy trykotarskie, pieczenia i gotowania itp. od 5 dni do 6 tygodni.

Dla młodzieży zaś bezrobotnej lub poszukującej pracy postanowiono zorganizować kursy wyrobów z wikliny, rafii, trzciny, trawy morskiej, słomy itp. (koszyki, pantofle, maty, kapelusze, ozdoby, zabawki) jako pierwszy krok do stworzenia spółdzielni pracy i zbytu, zapewniające młodzieży wiejskiej na terenie wsi warunki egzystencji.

Ostatnim wreszcie działem pracy ZMW. jest WF i PW.

Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne zostanie przez Związek rozpuszczone na wszystkie powiaty ob-

jęte kołami Młodej Wsi przez założenie oddziałów ćwiczących P. W. i sekcje sportowe W. F.

W ramach wojewódzkich odbędzie się jak i corocznie kurs 2 tygodniowy W. F. dla chłopców i dziewcząt kierowników poszczególnych drużyn sportowych a na wiosnę zawody sportowe o mistrzostwo powiatów i na zakończenie sezonu wielkie zawody sportowe o mistrzostwo wojewód-

Konsumenci gazu otrzymali nagrody

Losowanie premii dla najwięcej zużywających gazu

W pałacu Działyńskich wczoraj po południu odbyło się losowanie premii wyznaczonych dla konsumentów gazu, którzy wykazali za miesiąc październik zwiększone zużycie w porównaniu z tym samym miesiącem roku ub.

Konsumentów podzielono na trzy grupy. Do pierwszej zaliczono konsumentów zużywających 10—29 kbm gazu; do drugiej za zużycie 30—59 kbm gazu; do trzeciej za zużycie ponad 60 kbm.

W wyniku losowania w grupie I, pierwszą premię otrzymał spośród 3444 uprawnionych do nagrody p. Bolesław Weber, w grupie II p. Agnieszka Dawidowska i w III p. Rudolf Rosentreter.

Oprócz tego wylosowano 30 nagród

twą i nagrodę przechodnią ofiarowaną przez zarząd wojewódzkiego Związku Młodej Wsi Ziemi Wielkopolskiej.

Reasumując całokształt prac planowanych przez Z. M. W. można śmiało stwierdzić, że jest to plan śmiały pełen prac konkretnych dających maksimum rzeczy praktycznych w zamian za trud członków pokonywających ciężkie położenie materialne w walce o oświatę i wiadomości fachowe. Można śmiało powiedzieć, że w ten sposób pomyślany plan pracy jest pewnego rodzaju szkołą, dająca uczniom wszystko to co może im w życiu być potrzebne wszystko to co pomoże im w walce o chleb dnia codziennego. (zg)

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,
UBRANIA MĘSKIE
MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy sklepy, Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTROW Wlkp.



MODNE
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
poleca najtaniej
znana firma

A. Pietrzykowski
Poznań-Wielka 8.



Jedyny spójalny skład
odzieży

zawodowej i ochronnej

B. Hildebrandt

Poznań - St. Rynek 73/4,
Gdynia - Świętojańska 51.

Ceny fabryczne. Własna produkcja.

KOŁDRY

puchowa, na wełnie i wacie oraz białeżną pościelową polecam w olbrzymim wyborze. Specjalność: Wyprawy ślubne. Ceny fabryczne. Zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna — poleca: Poznańska Fabryka Kołdry, właśc. Wieczorek — Poznań, jedynie Piekary 1, Telefon 50-97. Rok założenia 1921.

Centralna Drogerja J. Czepczyński

Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakery — Po-kosy i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kołofalki oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Szelki oraz szcetki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 35.
Telefon 2740.

Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.



Polecam korzystnie
KAPELUSZE
KOSZULE
KRAWATY
PUŁOVERY
KAMIZELKI
CEGŁOWSKI
Poznań, Pocztowa 5

W Śremie strajkuje 300 robotników

Śrem, 16. 11.

Przy pracach nad obwałowaniem Warty zastrajkowało 300 robotników. Robotnicy domagają się wyrównania zarobków dziennych z 2,20 zł do wysokości 2,50 zł, wyznaczoną przez Ministerstwo Op. Sp.

Do ub. poniedziałku robotnicy nie otrzymali pozytywnej odpowiedzi. W związku z tym wszyscy robotnicy w liczbie ponad 300 porzucili w poniedziałek rano pracę i zajęli teren robót. Strajkujący wyłonili z pośród siebie komisję, która ma za zadanie utrzymywanie porządku na terenie strajko-

wym i prowadzenie dalszych pertraktacji. W nocy dyżuruje specjalna straż porządkowa. Wszyscy strajkujący robotnicy pozostają na miejscu pracy.

Dalszymi pertraktacjami zajmują się Zw. Rob. i Rzem. ZZZ, do którego wszyscy strajkujący robotnicy należą. We wtorek przybył na miejsce sekretarz Zw. Rob. i Rzem. ZZZ i obwodowy Inspektor Pracy. Przy współudziale przedstawicieli strajkujących robotników Inspektor Pracy odbył konferencję z delegatem Zw. Rob. i Rzem. ZZZ. Wyniki konferencji nie są znane.

Kronika ostrowska

Znany tenor Czerwiński dyrektorem teatru

Nowi ludzie wnoszą nowe życie do ważnej placówki kulturalnej

Jak się dowiadujemy, dyrekcję Teatru Miejskiego w Ostrowie objął znany i ceniony tenor i dyrektor objazdowej Operetki Poznańskiej, p. Stefan Czerwiński, który ze swym zespołem od kilku dni gości już w naszym mieście.

W środę, dnia 16 bm. o godz. 20 wystawiona zostanie w Teatrze Miejskim świetna, pełna humoru operetka W. Kollo p. t. „To ludzi kobiety”. Na czele zespołu: Janina Leonowicz, Eugenia Popielewska, Wanda Dąbkowska, Helena Zdanowiczówna, Miecz. Popławski, Leon Łętowski, Stan. Stański i inni. Przygrywa orkiestra ostrow-

skiego pułku piechoty (20 osób) pod wytrawną batutą prof. Witolda Konarskiego.

Społeczeństwo ostrowskie ustosunkowuje się z pewnością zyciawie do poczynań młodego dyrektora, tym bardziej, że dyr. Czerwiński pragnie dowiedzieć, że Teatr w Ostrowie istnieć może. Oczywiście Teatr w Ostrowie uważany będzie jako „baza wypadowa”, w której będzie się grało 2 do 3 razy w miesiącu, resztę zaś dni będzie objędzano większe miasta trzech zachodnich województw. Wkrótce odbędą się premiery operetek: „Miłość cygańska” Lehara oraz „Bał w Savoyu” Abrahama.

— **Powrót z urlopu.** Objął po powrocie z urlopu urzędowanie dyrektor Banku Polskiego, p. dr. Karol Pustówka.

— **Sędzia na czele Komisji wyborczej.** Przewodniczącym Komisji Wyborczej na okres wyborów do Rady Miejskiej w Ostrowie, które odbędą się dnia 18 grudnia br., zamianowany został sędzia Sądu Okręgowego w Ostrowie p. Heinrich.

— **Odznaczeni.** Złoty Krzyż Zasługi otrzymał radca Izby Przemysłowo-Handlowej, znany kupiec ostrowski, p. Dezyderiusz Split. Srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi otrzymał p. Józef Wojciechowski z Ostrowa (Rynek), za zasługi na polu pracy zawodowej.

Srebrny Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymała żona p. wice starosty w Ostrowie, p. Maria Bojanowska.

— **Poświęcenie nowego lokalu Kat. Koła Pań.** Katolickie Koło Pań otrzymało nowy lokal przy ul. Wrocławskiej 15, którego poświęcenia dokonał ks. asystent Musiała. Słowo wstępne wygłosiła p. Dziećkowska a okolicznościowo przemówienie wygłosił p. sędzia Wodny, P. Gątkiewiczówna wygłosiła melodeklamację.

— **Strajk w Sieroszewicach.** Z powodu niewypłacenia zaległego zarobku i niewydatnia deputatu wybuchł strajk wśród robotników rolnych w majątności Sieroszewice i Roszoszyce. Strajkuje 64 robotników.

— **„Pan! domu ma głos.”** Pod tym hasłem otwarta została w Domu Kat. wystawa na której panie domu prezentują publiczności piękne i oryginalne zastawy, porcelany i nowoczesne meble. Czysty zysk przeznaczono na budowę nowego kościoła.

— **Kurs narciarski.** Tow. Krajoznawcze urządza kurs narciarski w Zakopanem od 26. 12. do 7. 1. 39. Zgłoszenia przyjmuje Orbis. Tamże przyjmuje się również zgłoszenia na kurs suchej zaprawy narciarskiej.

— **Śmiertelne kopnięcie.** Żrebak kopnął 13-letnią córeczkę Stanisława Franki z Jan kowa Zalesnego tak silnie w brzuch, że dziewczynka, mimo pomocy lekarskiej, zmarła.

— **Dzwonek alarmowy go zdradził.** Na płądowaniu mieszkanka nauczyciela Mincha (ul. Kasprowieca 2) przychwycono złodzieja Jana Stempina spod Lwowa. Dzięki dzwoniłemu alarmowemu złodziejczek został przychwycony przez p. Mincha i straża nocnego z „Warty” na gorącym uczynku.

— **Ujęcie podpalacza.** Policja aresztowała Leona Mrugańskiego, który podpalił stodołę p. Wnuka na Kropie w Ostrowie.

— **Kradzież torebki.** Torebkę z zawartością 80 złotych skradziono z wozu stojącego przy ul. Baszkowskiej na sądek Elżbiety Ludwik z Rąbczyna.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Dziś operetka „Sześć ślubów podróży”, która już na premierze zapewniła sobie długotrwałe powodzenie na naszej scenie. Obsadę premierową stanowią pp.: Fontanówna, Bestani, Jabłoński, Sendecki, Cirin, Horski, Kopczyński, Gruszczyński i inni. Groteskę taneczną wykonują pp.: Grabowska i Kapliński. Dyryguje kapelm. W. Buchwald. W czwartek opera komiczna L. Kamińskiego „Damy i huzary”.

— **Teatr Polski.** Dziś, w środę i jutro w czwartek ostatnie dwa przedstawienia sztuki G. Zapolskiej „Ich zworo”. W piątek premiera komedii węgierskiego autora M. Laszlo „W perfumerii”. Reżyseruje J. Szyndler, nowe dekoracje Z. Szpingiera. — „Balladyna” po cenach najniższych dana będzie dla szkół zamiejscowych w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 16. W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16-ej nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie sztuka A. Gehringa „Sześć piętro”.

— **Teatr Marionetek „Błękitny Pajac.”** Entuzjastycznie przyjęta przez małą i dużą publiczność fantastyczna bajka „Awantury Arabskie” grana jest dziś i codziennie o godz. 16. W niedzielę na poranku o godzinie 12 powtórzenie „Złotej Poziomki”. Po południu o 16 i 18 dwa przedstawienia „Awantur Arabskich”. Wstęp 20 groszy.

— **Szewe następcą tronu** W Poznańskim Teatrze Peryferyjnym po raz 5 i 6-ty Dwa widowiska humorowskie bajkowej w inscenizacji Bolesława Rosińskiego, odbędą się po cenach znizowanych, w sobotę, 19 bm. o godz. 15 w sali Domu Król. Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1, i w niedzielę, 20 bm. o godz. 18 w Górczynie w sali b. kina „Polonia — Marszałka Focha 175. Za kuponami jedna osoba dorosła lub dziecko bezpłatnie.

KUPON „NOWEGO KURIERA”

do
Poznańskiego Teatru Peryferyjnego.
Przy kupnie jednego biletu w cenie od 40 gr. do 1.— zł druga osoba wchodzi bezpłatnie. Ważny w dniu 19 i 20 listopada.

Ofiary na Dom Żołnierza

By uczcić odzyskanie Śląska Zaolzańskiego i wkroczenie na rozkaz Marszałka Śmigłego - Rydza naszej zwycięskiej Armii do przastarej Ziemi Polskiej — złożyli w dalszym ciągu firma Export Bacon w Nakle n. N. (ponownie) kwotę 3.000 zł, dr Z. Tąbe kwotę 1.500 zł oraz dyr. Safira kwotę 1.500 zł tytułem ofiary na Fundusz Budowy Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu.

Łącznie z poprzednimi ofiarami złożono dotychczas ku uczczeniu odzyskania Śląska Zaolzańskiego na Fundusz Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu kwotę 19.500 złotych.

Zarząd Komitetu Budowy składa ofiarodawcom na ręce naszej Redakcji swoje najlepsze podziękowania za te hojne ofiary.

Dajemy wyraz przekonaniu, że te patriotyczne czyny, zrodzone w głębokim poczuciu honoru i godności narodowej znajdują niewątpliwie licznych dalszych naśladowców.

Ofiary należy składać na konto Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu w P. K. O. No. 215 000.

Z „Tygodnia Propagandy Książki”

W ramach „Miesiąca Propagandy Książki” odbędzie się szereg specjalnych audycji radiowych.

Dziś, w środę o godz. 21,30 odbędzie się recytacja p. t. „Literatura w Polsce Odrodzonej” — wieczór literacki w opracowaniu Wiesława Wahnouta, z udziałem Stanisława Miłazewskiego i Jul. Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. (Warszawa).

Jutro w czwartek 17 bm. od godz. 11,25 do 11,35 przemówienie kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego prof. dr. Jana Jakóbca z okazji „Miesiąca Propagandy Książki” (Poznań) oraz o 18 audycja dla młodzieży wiejskiej: słuchowisko p. t. „Skrzydlaty chłopiec” — według Kornela Makuszyńskiego.

Sprawcy włamania ukarani

W sądzie okręgowym w Poznaniu odbyła się 15 bm. rozprawa sądowa w sprawie włamania się do składu futer Gołdziewicz przy ul. Podgórznej 10. Na ławie oskarżonych zasiadli sprawcy włamania Dłużewicz Stanisław, Piotrowski Aleksander, Szafranski Jan, oraz paserzy Konieczny Edward, Cegielski Jan i Grekowa Janina.

W wyniku rozprawy sąd skazał Dłużewicza na 2 lata więzienia, Piotrowskiego na 1 i pół roku, Szafranski na rok, paserza Koniecznego na 8 mies, Cegielskiego na 2 mies. i Grekową na 8 miesięcy więzienia.

Kronika policyjna

— W czasie pościgu przestępcę postrzelono. Wczoraj policja w czasie pościgu za poszukiwanym od dłuższego czasu przestępcą Zenonem Hanyszem, zam. w Poznaniu, ul. Madalińskiego 9, postrzeliła go w rękę i udo. Pogotowie Ratunkowe (66-66) po opatrzeniu ran przewiozło postrzelonego Hanysza do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że rany nie są niebezpieczne i nie zagrażają życiu.

Odcinek kulturalny

Mercedes Capsir

Poznań, 16. 11.

Mercedes Capsir wystąpiła u nas w roli Rezyiny i Violetty. O jej niepospolitej indywidualności artystycznej głośliła fama tyle superlatyw, że mogły być usprawiedliwione nie jedne obawy... przed pójściem do teatru. Z chwilą podniesienia kurtyny pozostał tylko niepodzielny zachwyt i zadowolenie, że w obydwu widowiskach drgał nerw najwyższego napięcia ekspresji estetycznej — w kreacji nie tylko znakomitego gościa, lecz wszystkich wykonawców miejscowych, co stanowi już samo w sobie szczyt pochwały.

Głos Mercedes Capsir roztacza atmosferę niewysłowioną piękna. Jego przyrodzone właściwości: rozpiętość rejestrów i barw, wyrównana skala dźwięku i blasku, udoskonalone są absolutnym mistrzostwem w umiejętności panowania i posługiwania się nimi. Każdy ton wydaje się mieć swoją skrupulatnie kontrolowaną temperaturę,

TELEGRAMY

Zwołanie sesji Sejmu i Senatu

nastąpi po powrocie P. Prezydenta R. P.

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 16. 11.

(ss) Dziś wieczorem — jak już donosiliśmy — p. wicepremier inż. Kwiatkowski w towarzystwie przedstawicieli kół gospodarczych udaje się pociągiem specjalnym do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Wyjechali również z Warszawy Pan Prezydent R. P., oraz Marszałek Śmigły-Rydz.

W związku z tym, w ciągu najbliższych dni nie należy oczekiwać żadnych doniosłych wydarzeń politycznych. Dopiero po powrocie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i wicepremiera Kwiatkowskiego aktualną stanie się sprawa dekretu zwołującego zwyczajną sesję Sejmu i Senatu. Po zwołaniu sesji Sejmu i Senatu przekazane zostaną Sejmowi projekty ustaw opracowanych ostatnio przez rząd.

Wystąpienia przeciwżydowskie

W Wrzeszczu i Gdańsku podpalono synagogi

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Gdańsk, 16. 11.

Fala licznych antyżydowskich wystąpień z Niemiec przeszła również do Gdańska, gdzie wystąpiła w postaci napadów na synagogi, które hitlerowcy zdemolowali i podpaliłi. W pierwszym rzędzie po czterech nieudanych podpaleniach spłonęła wielka synagoga w Sopotach. Straż pożarna wezwana na miejsce nie kwapiła się w udzielaniu pomocy, a podobno nawet strażacy walenie przyczynili się do zupełnego zniszczenia budynku. Również dokonano podpalenia synagog w Wrzeszczu i w Gdańsku. Nietkniętą narazie jest tylko synagoga znajdująca się na wprost Prezydium Policji a granicząca z strażą pożarną. Na uwagę zasługuje fakt, że w czasie demolowania synagogi w Gdańsku użyto nawet materiałów wybuchowych.

Akcja przeciwżydowska nie ogranicza się zresztą do burzenia żydowskich domów

modlitwy, ale równocześnie przeniosła się na ulice, gdzie co noc demoluje się okna wystawowe żydów. Również w Sopotach, Wrzeszczu i w Gdańsku tłum wtargnął do poszczególnych mieszkań żydowskich demolując wnętrza oraz bijąc domowników.

Razem z tłumami policja polityczna przeprowadza rewizje mieszkań żydowskich i dokonuje aresztowań żydów. W pierwszym rzędzie aresztowano tych żydów, którzy byli w posiadaniu broni bez pozwolenia. Obecnie w aresztie policyjnym znajduje się przeszło 100 żydów. Nastroje pośród narodowych socjalistów w Gdańsku wróżą dalsze przeciwżydowskie wystąpienia.

Gauleiter Forster na wiecu w Gdańsku ogłosił, że wszystkie zarządzenia przeciwżydowskie obowiązujące w Niemczech zostaną również wprowadzone w Gdańsku. (S)

DOWCIP — MUZYKA — PIKANTERIA — krótko mówiąc — najpiękniejszą komedię filmową sezonu bieżącego wyświetla od środy dn. 16 listopada

KINO „NOWE” ul. Dąbrowskiego 5
pod tytułem

LOKAJ JAŚNIE PANI

według znanej sztuki „JEAN” Bus-Feketh'ego. — Dwie godziny prawdziwej artystycznej rozrywki daje nam genialna gra milutkiej ANNABELI i sympatycznego WILIAMA POWELLA. — Seanse: codziennie 5, 7 i 9 godzina

List króla Włoch do papieża

Rzym, 16. 11. (ATE)

„Osservatore Romano” komentuje z wielką życzliwością odpowiedź króla Wiktora Emanuela na list papieża, protestujący przeciwko bezprawnemu charakterowi ostatniego zarządzenia rządowego unieważniającego wszystkie małżeństwa mieszane.

Król w odpowiedzi zawiadamia Ojca Świętego, że żądanie jego zostanie wzięte pod najpilniejszą rozprawę, celem znalezienia rozwiązania, które pogodziłoby punkt widzenia kościoła i państwa.

Kasetka z 1 milionem

Telegram własny

Gdańsk, 16. 11.

Prezydium policji w Gdańsku w dalszym ciągu przeprowadza rewizje w hotelach i mieszkaniach żydowskich. Między innymi przeprowadzona została rewizja w loży żydowskiej, gdzie policja skonfiskowała bogatą korespondencję oraz kasetkę z pieniędzmi, do której zarządzający lożą nie przyznał się. W kasetce znajdowały się waluty obce na sumę 1 miliona guldów. (S)

Biuro polityczne p. Benesza

Praga, 16. 11. (ATE)

W praskich kołach politycznych z dużym oburzeniem przyjęto wiadomość, że przebywający na emigracji b. prezydent Benesz wraz z grupą oddanych mu przyjaciół politycznych i osobistych zorganizował biuro polityczno-informacyjne. Centrala tego biura mieści się na razie w Londynie, a oddziałem paryskim kieruje jeden z najbardziej oddanych Beneszowi dziennikarzy czeskich Hubert Ripka, b. kierownik rubryki zagranicznej w dzienniku „Lidove Noviny”.

Zwłoki von Ratha w Duesseldorfie

Paryż, 16. 11. (PAT)

Wczoraj o godz. 22,50 odjechał do Duesseldorfu specjalny pociąg, wiozący zwłoki tragicznie zmarłego attache ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha. W pociągu tym jada również podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Rzeszy von Weizsaecker i ambasador niemiecki w Paryżu.

Król Karol zatrzyma się w Paryżu

Paryż, 16. 11. (ATE)

Ustalono już, że król Karol II rumuński

w drodze powrotnej z Londynu przybędzie w niedzielę, dnia 20 bm. do Paryża, gdzie zostanie w pałacu Elizejskim podjęty przez prezydenta republiki francuskiej śniadaniem. W poniedziałek prezydent wyda na cześć rumuńskiego gościa polowanie w Am bouillet.

Nowa placówka przemysłowa

Zakłady Galwanizacyjne — ul. Wielka 19.

Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste otwarcie nowej placówki przemysłowej w Poznaniu: „Zakłady Galwanizacyjne” przy ul. Wielkiej 19. Aktu poświęcenia dokonał ks. dyr. księży Salezjanów Słodczyk. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele licznych firm poznańskich, które będą współpracować z nowym przedsiębiorstwem.

Właściciel „Zakładów Galwanizacyjnych” p. And. Cebulak jest reemigrantem polskim z U. S. A., gdzie całą swą młodzież, pracując w różnych gałęziach przemysłu nabrał doświadczenia.

Nowa placówka jest zaopatrzona w najnowsze i najbardziej nowoczesne urządzenia. Zatrudnieni są pracownicy fachowo wykształceni. Urządzenia nowych zakładów i maszyn dostarczyły firmy „Erg”, Pałkowski i Elektrom w Poznaniu, które dostarczyły motorów, maszyn i narzędzi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w tym miejscu, gdzie dziś p. Cebulak stworzył „Zakłady Galwanizacyjne” ongiś żydostwo urządzało zabawy i schadzki. Z uznaniem więc należy podkreślić fakt przejścia lokalu do rąk polskich.

Nowej placówce Szczęść Boże!

NADEŚLANE

II. Km. 416/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach, rewiru II, Stanisław Stężycki, mający kancelarię w Szamotułach, ul. Prez. Mościckiego Nr 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Szamotułach w sali nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Stanisławy Skorupskich w Śmiłowie nieruchomości, zapisanej w księdze wieczystej Śmiłowo tom I, wykaz L. 10, położonej w Śmiłowie pow. Szamotuły, obejmującej gospodarstwo rolne, składające się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, podwórza, roli, łąki i ogrodu, Ogólny obszar nieruchomości wynosi 11 ha, 50 ar i 17 m². Księga wieczysta przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Szamotułach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18.410 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.807 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1841,— oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego i Urzędu Wojewódzkiego na nabycie nieruchomości.

Rekojmnię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własną rzeczą nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Szamotułach, ul. Sądowa Nr. 24, sala Nr 9.

Dnia 15 listopada 1938 r.

(—) St. Stężycki,

Komornik.

Km. 632/38

Km. 659/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Witkowie Szczepan Szatkowski, mający kancelarię w Witkowie, ul. Gnieźnińska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1938 r. o godz. 12-tej w Piłce pow. Gniezno, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Franciszka i Karola Stichów w Piłce, składających się z 1 macyory z 8 prosiakami, 1 macyory z 11 prosiakami, 4 warchlaków, 5 cielaków, 4 owiec, 1 brzycki (polowczyka) i 4 krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1550 gr 00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Witkowo, dnia 14 listopada 1938 r.

(—) Szatkowski,

Komornik.

A. S. C.

Krocie studentów głodują, tracą lata studiów lub rezygnują z nich!

Polsce trzeba licznej dobrze zawodowo przygotowanej inteligencji.

Chcesz silnej Polski — Pomoż akademikom i złóż ofiarę na „Bratnią Pomoc“ S.S.S.U.P. konto P. K. O. № 200-499.

Kursy Przyniesienia Oświatowego do Obrony Narodowej dla przedpoborowych

W roku ubiegłym zapoczątkowano na staropolskiej ziemi Pomorza kursy przyniesienia oświatowego do obrony narodowej dla przedpoborowych. Próba pomyślnie wypadła dając wielkie wyniki, których najlepszym wskaźnikiem jest następujące zestawienie liczb: ogółem w pierwszym roku na kursy uczęszczało 23.593 przedpoborowych, zorganizowanych w 1.039 zespołach; przepracowano 85.631 godzin przy dochodzącej niejednokrotnie do pełnych 100 procent frekwencji i ofiarnej, bezinteresownej, a tak zarazem owocnej pracy 2.501 nauczycieli (w tym 200 księży).

W bieżącym roku szkolnym akcja ta obejmuje i powiaty przyłączone do Wielkiego Pomorza, a zarządzeniem Pomorskich Władz Naczelnych powołano na kursy cztery roczniki przedpoborowych.

Uroczystego otwarcia kursów w czasie od 14 do 19 listopada dokonają władze Administracji Ogólnej, władze wojskowe i władze szkolne z udziałem przedstawicieli Kuratorium, które specjalnie akcją tą serdecznie się opiekują, chcąc zarazem dać wyraz swojego wielkiego dla niej sentymentu i uznania.

Jak do każdej rzeczy nowej odnieśliśmy się i do tego zagadnienia z pewną obawą — czy potrafimy sprostać zadaniu, czy powiat włocławski dorówna innym powiatom Pomorza... Lecz już pierwsze inauguracje kursów w gminie Łęg, Brześciu Kuj., Lubrańcu, Śmiłowicach, Boniewie, Chodczu czy Przedczu utwierdziły nas w najlepszej wierze i przekonaniu, że społeczeństwo stołeczne powiatu Kujaw dla rzeczy wielkich i ważnych zrozumienie posiada i sił swoich nie poskąpi!

Z notatnika policjanta

Do sklepu p. Tekli Starczewskiej, ul. Bracka, włamali się złodzieje. Ustalono, że jednym z nich był Józef Michalski z Cyganki. Osadzono go w więzieniu.

Do sklepu rzeźnickiego p. M. Paszkowskiej destali się złodzieje, skąd skradli 30 kg. wędliny i 40 kg. mięsa wieprzowego.

Na przechodzącego przez jezdnię 13-letniego Zygmunta Grochowskiego najechał samochodem Józef Bączkowski. Chłopczyk doznał okaleczenia ciała. Po opatrunku w szpitalu św. Antoniego udał się o własnych siłach do domu.

Zagrody w płomieniach

Na szkodę Topolskiej Antoniny we wsi Chróstowo, gm. Przedecz, spaliła się stodoła drewniana kryta słomą i dach słomiany na oborze. W stodole spaliło się zboże w słomie z 5-ciu móg i narzędzia rolnicze. Straty spowodowane przez pożar wynoszą 2840 zł. Przyczyną pożaru dotychczas nieustalono.

Na szkodę Gawrysiaka Tomasza, zam. we wsi Rybno, gm. Przedecz, spaliła się szopka drewniana kryta słomą. Straty wynoszą 94 zł. Przyczyną pożaru dotychczas nieustalono.

Te karne szeregi, te skupione w poważnej zadumie twarze młodzieńcze i żołnierskim rytmem bijące serca przedpoborowych, ten zapał i ofiarność nauczycielstwa bez reszty deklarującego swą bezinteresowną pracę nad kształceniem umysłów przyszłych polskich żołnierzy, pozytywne i szczerze ustosunkowanie się do tej pracy duchowieństwa, wreszcie serdeczna opieka czynników samorządu terytorialnego, wojska i całego społeczeństwa budzą zdrowy entuzjazm, szczerzy optymizm oraz głęboką wiarę w świetlane jutro polskiej! Ofni w dobrą przyszłość, moc i potęgę nadmorskich stanów Pomorza ślubują przedpoborowi i wszyscy Kujawiacy, że twierdzą im będzie każdy prog.

Lotnictwo na usługach nowoczesnego przemysłu

Wielkie transportowce powietrzne znajdują obecnie coraz większe zastosowanie praktyczne w nowoczesnych organizacjach przemysłowych np. pierwszą taką firmą, która dla szybkiego transportu wyrabianych przez siebie środków uruchomiła własny transportowiec były zakłady Bayer'a w Leverkusen.

Pokazowy przylot do Warszawy tej „latającej apteki Bayer'a“ zbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer fachowych i szerokiej rzeszy publiczności. Czytaliśmy wówczas

Zebrań Zarządu S. K. P.

W dniu 14 b. m. odbył się pod przewodnictwem p. prezesa H. Bruna posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Omawiając szereg spraw o charakterze wewnętrznym, jak nowy regulamin Komisji Arbitrów, przyniesienie dyplomów uznania zasłużonym Członkom Stowarzyszenia, przedstawionym przez Oddziały i ustalenie kandydatów na nowych członków do Komisji Odwoławczej w Izbie Skarbowej w Warszawie, przedyskutowano również projekt jednorazowego dobrowolnego opodatowania się kupiectwa na F. O. N.

Przyjęto również do wiadomości przejęcie kursu eksportowego przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy przez Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej, jako właściwemu dla tej sprawy organowi Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Umundurowanie Harcerek

W najbliższym czasie ukaże się album opracowany przez komisję mundurową Głównej kwatery Harcerek, zawierający wzory przepisowego umundurowania zuchów, harcerek, starszych/harcerek i instruktoerek.

W „Corso“

Dziś w „Corso“ wspaniała premiera „Miłość w dżungli“ z Dorothą Lamour.

Ważne wyjaśnienie w sprawie ulgowych egzaminów czeladniczych

W związku z zamieszczeniem w prasie opinii samorządu Rzemieślniczego w kwestii przedłużenia ważności rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu o ulgowych egzaminach czeladniczych dla kończących naukę i niemogących wykazać ukończeniem szkoły dokształcającej, zgłaszali się licznie kandydaci do ulgowego egzaminu czeladniczego, korzystający z rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 30.7.1938 r., na mocy którego mogą być dopuszczeni do egzaminu ci wszyscy, którzy nie odbywali nauki prawidłowo (bez umowy i nie u mistrza) z zapytaniem, czy moc obowiązująca tegoż ma być przedłużona.

W związku z powyższym Izba Rzemieślnicza wyjaśnia, iż wy-

wiedzieli się za przedłużeniem rozporządzenia Min. Przem. i Handlu o ulgowych egzaminach dla kończących naukę prawidłowo (u mistrza), lecz nie mogących wykazać się jedynie świadectwem szkoły dokształcającej, natomiast o rozporządzeniu Min. Przemysłu i Handlu z dnia 30.7.1938 r. jest ostateczny i nie będzie w żadnym wypadku przedłużony. Nie należy się również spodziewać, by kiedykolwiek rozporządzenie podobne zostało wydane, bowiem celem obecnego rozporządzenia jest unormowanie stanu prawnego już istniejącego, nie zaś stworzenie nowego przepisu trwałego, określającego wymagania stawiane kandydatom do egzaminu czeladniczego, odmienne od wymagań zawartych w art. 155 prawa przemysłowego.

„CYD“ Wyspiańskiego w poniedziałek 28 listopada w „Słońcu“

Teatr Ziemi Pomorskiej robi nam wielką niespodziankę. Będziemy mieli uroczyste przedstawienie w poniedziałek 28 listopada. Wystawione będzie potężne arcydzieło „Cyd“ w tłumaczeniu Wyspiańskiego. Udział bierze cały zespół

z dawno niewidzianym, a przez Włocławek oczekiwany p. dyrektorem Brackim na czele. Wystawa i kostiumy królewskie.

O szczegółach napiszemy w najbliższym numerze naszego pisma.

o jej wspaniałym wyposażeniu w środki lecznicze. Kilka miesięcy pracy tego transportowca powietrznego wykazało całkowitą słuszność tej oceny.

Firma Bayer zdołała dzięki „latającej aptece“ zorganizować szybki sprawnie działający transport własnych środków leczniczych do różnych krajów. Między innymi „latająca apteka“ w tych dniach przywoziła do Polski około 1300 kg. środków leczniczych.

Należy przy tej okazji nadmienić, że firma Bayer sprowadza do Polski wyłącznie preparaty nie produkowane w kraju. A więc — nie sprowadza, rzecz prosta, słynnej Aspiryny, która, jak wiadomo, wyrabiana jest całkowicie w kraju przez Polską Fabrykę Chem. Farmaceutyczną Polpharma.

Sztuka długiego życia

Najstarszy mieszkaniec Chin, Cheng Fei Lung, ukończył w tych dniach 135 lat życia. Zapytywany co należy robić, by tak długo żyć, odpowiedział, że to nie jest ani tak trudne, ani tak tajemnicze, jakby się na pozór wydawało. Przede wszystkim nie można niczym się przejmować i nie wolno się złościć. Twierdzi on, że przez całe życie swoje ani razu niczym się nie zmartwił i nie było wypadku, który mógłby go wyprzewodzić z równowagi. Jego najmłodszy syn liczy lat 78, a wszyscy którzy go widza, że nie ma lat 50. Stary Chińczyk twierdzi, że jego syn kieruje się tymi samymi co on zasadami i wróży mu równie długie życie.

Hanka Ordonówna w „Słońcu“

Wielką, a zarazem miłą niespodzianką będzie dla naszej publiczności wiadomość o przyjeździe do Włocławka i jedynym występie w dniu 22.XI we wtorek o 8.45 niezrównanej naszej pieśniarki światowej sławy, która po długiej nieobecności w naszym mieście wystąpi z rewelacyjnym wprost, długo opracowywanym programem

sentymentalnych pieśni, humorystycznych piosenek i t. p. Niezależnie od powyższego ta fascynująca artystka, której każdorazowe pojawienie się na scenie wywołuje niebывały entuzjazm zaprezentuje przed naszą publicznością bogactwa — niewidzianych kostiumów własnego projektu. Bilety już są do nabycia w „Orbisie“.

Babka ukradła wnuczka

Pani Anna Koziorek, przybyła do Włocławka z Warszawy, zostawiła na chwilę na ul. Królewskiej 3-letniego synka pod opieką swej matki Melanii Stawysz, znanej żebraczki alkoholizki.

Po powrocie stwierdziła, że babka zabrawszy wnuczka udała się w niewiadomym kierunku.



Sygnatura: Km. I 1326/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku i rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Pl. Wolności Nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1938 r. o godz. 10-iej rano we Włocławku, ul. Kościuszki № 10 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Otto Mühsama składających się z mebli i dywanu oszacowanych na łączną sumę zł 1450.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Z. TOMASZEWSKI.

Włocławek, dnia 15 listopada 1938 r.

W sprawie firmy; „Polski Fiat“.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Paszkiewicz ul. Stodólna.

Dyżur lekarski — dr. Mejer, an ul. Cyganka 26, tel. 15-20.

O WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią na II-gim piętrze z balkonem od frontu. Wiadomość w Administracji Expressu Kujawskiego od godz. 8—10 rano.